KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII | SOSNOWIEC, WTOREK 14 WRZEŚNIA 1926 R. | NR. 210

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Zakończenie pertraktacyj w przemyśle górniczym.

Dodatnie skutki akcji Związku „Praca Polska".

Stosownie do zapowiedzi w dniu wczorajszym odbyła się czwarta z rzędu konferencja przedstawicieli Rady Zjazdu przemysłowców górniczych Zagłębia Dąbrowskiego z delegatami Związku górników „Praca Polska", Centralnego Związku Górników w Polsce i Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Po obustronnej wymianie zdań i uzasadnieniu swych stanowisk pertraktacje pomyślnie zakończono.

Przedstawiciele Rady Zjazdu wyjaśnili delegatom Związków, że wobec otrzymania podczas ostatniej konferencji z przedstawicielami Rządu w Warszawie uspokajających informacyj i zapewnień, że Zagłębie, pomimo trudności obecnych, będzie zaopatrywał w wagony-węglarki, jak również, że Rząd weźmie pod uwagę słuszne w całym szeregu wypadków zażalenia przemysłu węglowego oświadczył, że Rada Zjazdu jest w możności na miesiąc bieżący przyznać robotnikom 8 procentową podwyżkę płac dla wszystkich kategoryj robotników. Na propozycję tę przedstawiciele wszystkich trzech wymienionych wyżej Związków wyrazili swą zgodę.

Dowiadujemy się, że koncepcja zróżniczkowania płac w tym sensie, że akordowi robotnicy otrzymaliby tylko 6 procent podwyżki, co proponował Centralny Związek Górników, została przez Radę Zjazdu odrzucona ze względu na to, że obecne podniesienie płac ma charakter podwyżki, wywołanej specjalną przejściową konjunkturą, a więc nie byłoby słusznem, aby z tej konjunktury nie mieli w równej mierze z innymi skorzystać robotnicy akordowi.

Stanowisko równego traktowania robotników akordowych było specjalnie bronione przez przedstawicieli Związku „Praca Polska", którzy przeciwstawili się stanowczo kombinacjom, dającym mniejszą podwyżkę dla robotników akordowych.

Przedstawiciele Rady Zjazdu zauważyli, że w razie zmiany konjunktury, to jest w razie zakończenia strajku angielskiego i wynikającego stąd zmniejszenia się zbytu, albo w razie pogorszenia się stanu podstawionych wagonów, wymieniony 8 procentowy dodatek nie mógłby być utrzymany na miesiąc październik.

Dowiadujemy się, że Związek „Praca Polska" wystąpił do Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych o podniesienie płac dla urzędników Towarzystw górniczych.

Rada Zjazdu odpowiedziała Związkowi „Praca Polska", że w najbliższym czasie zajmie w tej sprawie stanowisko

Przed rozstrzygającym dniem w Genewie.

We czwartek wybory do Rady Ligi Narodów.

Berlin, 13.9 (PAT) — Do Vorwärtsu donoszą z Genewy że delegat francuski Loucheur starał się **celem zapewnienia Polsce mandatu półstałego** przeforsować tezę aby przy wyborze nie uwzględniono białych kartek w obliczaniu ilości głosów. Wniosek Loucheura upadł.

Genewa, 13.9 (PAT) — Narady w sprawie wyboru niestałych członków Rady Ligi na okres trzyletni toczą się w dalszym ciągu. Głównymi kandydatami są Polska, Rumunja i Holandja. Przybyła pozatem kandydatura Szwecji. Niektóre delegacje sądzą, że ponieważ do Rady wejść mają trzy państwa Ameryki południowej należałoby zatem przyznać jednemu z nich mandat na jeden rok drugiemu na dwa a trzeciemu na trzy lata tak, aby uniknąć na przyszłośćwyboru dwu państw Ameryki południowej na tej samej sesji.

Polska ma zapewnione uzyskanie miejsca na okres trzyletni z klauzulą ponownej wybieralności. Przywilej ten zostanie narazie przyznany tylko Polsce. Zgromadzenie bowiem pragnie by możność uzyskania tego przywileju przysługiwała Hiszpanji i Brazylji na wypadek gdyby te państwa cofnęły niedawne swe decyzje. Chamberlain miał podobno oświadczyć, że będzie głosował za Polską.

Genewa, 13.9 (A.W.) — **Nowe wybory do Rady Ligi Narodów odbędą się prawdopodobne na plenarnem posiedzeniu Ligi we czwartek.**

Czego chce Francuz, a co mówi Niemiec.

Genewa, 13.9 (PAT) — Paul Boncour zwrócił się do komisji rozbrojeniowej z wnioskiem co do możliwie najrychlejszego zwołania konferencji mającej rozpatrzyć sprawę **ogólnego ograniczenia zbrojeń.**

Monachjum, 13.9 (PAT) — Bawarski prezes rady ministrów dr. Held wygłosił na zjeździe katolickim w Kempten mowę skierowaną przeciwko Lidze Narodów i **przeciwko pacyfistycznemu poglądowi na świat.** Dr. Held oświadczył, że naród niemiecki nie może uznać Ligi Narodów takiej, jaka jest obecnie. Liga Narodów musi, zdaniem Helda, zmienić się na związek narodów istotnie powszechny.

Sprawa przystąpienia Turcji do Ligi Narodów.

Paryż, 13.9 (PAT) — Chicago Tribune podaje wiadomość o rokowaniach prowadzonych przez de Jouvenela z posłem tureckim w Bernie **w sprawie przystąpienia Turcji do Ligi Narodów.** W rokowaniach tych ujawniają się pewne trudności w związku z żądaniem Turcji przyznania jej przy wstąpieniu do Ligi miejsca w Radzie oraz ze względu na bardzo krótki okres czasu dla przeprowadzenia rokowań. Podobno Francja i Anglja popierają dążenia Turcji.

PUTSCH FASZYSTOWSKI W CZECHACH?

Przyczyna — skandaliczne afery.

Praga, 13.9 (AW) Krążą tu uporczywie pogłoski o przygotowującym się **faszystowskiem putschu.**

Wedle innej wersji planu'a socjaliści podobny przewrót do przewrotu dokonanego w **maju przez ministra Piłsudskiego w Warszawie.** Wydział wykonawczy socjaldemokratów zwrócił się w odezwie do ludności z prośbą, by położyła kres skandalicznym aferom któremi się podkopuje zagraniczną sławę i reputację czechosłowackiej republiki. Stronnictwa przemysłowe urządziły pochód przez główne ulice miasta. Na rynku przemawiali posłowie do parlamentu Majmann i Hibner, którzy zaznaczyli, że wywołane afery przez niesumiennych ludzi **zagrażają utrzymaniu pokoju i dały się w pierwszym rzędzie przemysłowcom we znaki.**

Por. Orliński w walce z żywiołem.

Warszawa, 13.9 (Tel. wł.) Donoszą tutaj, że lotnik porucznik Orliński wyleciał z Tokio na Mukden. W drodze zaskoczył go orkan, mimo to **porucznik Orliński z lotu nie zrezygnował.** Dopiero po 11 godzinach zmagania się z orkanem wylądował w Ossaka, po odbyciu lotu **na przestrzeni 650 klm. wśród niesłychanych trudności.**

Kombinacje gdańsko - niemieckie.

Gdańsk, 13.9 (PAT) — Podając wiadomość o wizycie delegacji gdańskiej w Genewie u niemieckiego ministra spraw zagranicznych Stresemanna „Danziger Ztg" zaznacza w związku z tem, że sprawy gdańskie będą rozpatrywane na wtorkowem posiedzeniu Ligi Narodów. **Po raz pierwszy zatem w rozstrzygnięciu spraw Gdańska weźmie udział przedstawiciel Niemiec.** Zdaniem „Danziger Ztg." wizyta delegacji gdańskiej u ministra Stresemana nie była tylko aktem kurtoazji, lecz miała również na celu nawiązanie z delegacją niemiecką styczności w związku z ostatnią konferencją Ligi Narodów w sprawie sanacji gdańskich finansów i pożyczki dla Gdańska.

Rokowania z gdańszczanami.

Gdańsk, 13.9 (PAT) — Delegacja gdańska nadesłała z Genewy następujące informacje.

Przez całą sobotę toczyły się w dalszym ciągu rokowania przedstawicieli Gdańska z delegacją polską w sprawie podziału dochodów celnych. Wedle tych informacyj delegacja polska miała oświadczyć, że uchwały powzięte w Genewie przez komitet finansowy Ligi Narodów w sprawie finansów gdańskich stworzyły dla niej nową sytuację, oraz że zrealizowanie uchwały Ligi Narodów w sprawie podziału dochodów celnych musi być uzależnione od wypełnienia przez wolne miasto warunków ustalonych przed kilku dniami przez komitet finansowy w Genewie.

Sowiety chcą popsuć nam opinje.

Warszawa, 13.9 (Tel. wł.) Ajencja sowiecka Tass cytuje artykuł „Izwiestji", które **zarzucają dyplmacji polskiej nieszczerość.**

Powołując się na doniesienie o organiowaniu floty i nieustanne narady min. Piłsudskiego, „Izwiestja" twierdzą, że **dyplomacja polska postępuje według wskazówek sztabu generalnego.**

Mówiąc często o pokojowych zamiarach Polski, dyplomaci ułatwiają zadanie sferom militarnym, które do niedawna zagrażały granicy polsko-litewskiej, **obecnie zaś rozszerzyły swą akcję przygotowawczą również i na granicę sowiecką.**

„Izwiestja" wskazują na fakt wzywania oficerów rezerwy na ćwiczenia wojskowe, wspominają o przegrupowaniu kawalerji i naprawie mostów kolejowych.

Doniesienia te najwyraźniej mają na celu podkopanie zaufania dla Polski wśród państw europejskich.

Kurs dolara w Warszawie.

Warszawa, 13.9 (Tel. wł.) Dolar 8,97 zł., nieoficjalnie — 9 zł.

Prowizorjum budżetu.

Warszawa, 13.9 (Tel. wł.) — Sprawa prowizorjum budżetowego nie zostało jeszcze załatwiona. Będzie ona rozpatrywana dopiero na środowem posiedzeniu Rady ministrów.

Konferencje u premjera.

Warszawa, 13.9 (Tel. wł.) Premjer Bartel odbył konferencję z generałem Góreckim, min. Kwiatkowskim, Klarnerem, z którym rozmawiał na temat budżetu, oraz z min. Romockim w sprawie nastrojów wśród kolejarzy.

Posiedzenie Senatu.

Warszawa, 13.9 (Tel. wł.) Senat zbierze się na pierwsze powakacyjne posiedzenie w dniu 27 b. m.

Co to za kurator?

Warszawa, 13.9 (Tel. wł.) Na miejsce kuratora szkolnego na Śląsku, p. Stacha, ma być mianowany kuratorem p. Janik. Kandydat na kuratora był swego czasu zawieszony w czynnościach nauczyciela za agitację antyreligijną.

Oficerowie francuscy w Warszawie.

Warszawa, 13.9 (PAT)—Oficerowie marynarki francuskiej, którzy przybyli do Warszawy na zaproszenie ministra Piłsudskiego złożyli wczoraj o godzinie 12 w południe wieniec na grobie nieznanego Żołnierza. Wieczorem wydał na ich cześć ambasador francuski Laroche obiad. O g. 10 odbył się raut z udziałem całego korpusu dyplomatycznego. W dniu dzisiejszym generał Charpy podejmował oficerów śniadaniem. Goście francuscy odjeżdżają dziś o godz. 8.50 wieczorem pociągiem pospiesznym do Gdańska i Gdyni dokąd udaje się również ambasador Laroche i gen. Charpy o g. 11.41 wieczorem.

Kongres paneuropejski.

Wiedeń, 13.9 (PAT) — Pierwszy kongres paneuropejski rozpocznie się w Wiedniu dnia 3 października o godzinie 10 rano. Mowę powitalną wygłosi prezes unji paneuropejskiej były kanclerz austrjacki **dr. Seipel.**

Polityczna i wojskowa sytuacja w Azji.

Sowiecka rewolucyjna rada wojenna opracowała dla rady komisarzy ludowych sprawozdanie z sytuacji politycznej i wojskowej w Turkiestanie, Mongolji, Chinach i na Dalekim Wschodzie rosyjskim. Sprawozdanie to omawia przedewszystkiem sytuację polityczną i zamiary mocarstw, posiadających interesy w Azji środkowej lub nad oceanem Spokojnym.

Zdaniem rewolucyjnej rady wojennej, najbardziej aktywną politykę prowadzi na tych obszarach Japonja. Wpływy jej sięgają Indji, Turcji i Afganistanu. Oficerowi japońscy studjują sytuację polityczną i wojskową państw europejskich, posiadających wspólną granicę z Rosją sowiecką. Rewolucyjna rada wojenna nie sądzi jednak, aby Japonja chciała obecnie rozpocząć wojnę przeciwko Rosji sowieckiej. Będzie ona raczej usiłowała wykorzystać wszelkie czynniki, działające przeciwko Rosji sowieckiej na jej granicach azjatyckich. Pod tym względem działa Japonja w całkowitym kontakcie z Anglją, która, obawiając się ruchu wywrotowego, szerzonego przez propagandę komunistyczną w Anglji i jej kolonjach popiera przeciwrosyjskie dażenia Japonji. Ameryka, zdaniem rewolucyjnej rady wojennej, przeciwna jest wszelkiej zmianie granic obecnych Rosji, lecz nie występuje przeciwko akcji japońskiej dlatego, ponieważ posiada pewne obawy, co do ruchu rewolucyjnego w Chinach.

W chwili obecnej terenem walki, prowadzonej pomiędzy Rosją sowiecką a Japonją są Chiny. Rewolucyjna rada wojenna zaznacza, że sprzymierzony z Japonją marszałek Tsang-Tso-Lin posiada znaczną przewagę techniczną nad zwolennikami gen. Fenga i rządu kantońskiego, lecz sądzi, że t. zw. „ruch narodowy" zwycięży w Chinach akcję japońską. Zdaniem rewolucyjnej rady wojennej, ruch ten zatacza coraz szersze kręgi inteligencji i narodu chińskiego i stłumić się nie da, będąc ruchem nietylko rewolucyjnym, lecz i narodowo-niepodległościowym. Wobec tego powinna polityka sowiecka popierać nadal chiński „ruch narodowy", dążąc jednocześnie do wyzwolenia Mongolji i Kaszgarji z pod wpływów chińskich.

Szczególny nacisk pod tym względem kładzie rewolucyjna rada wojenna na Kaszgarję, pod względem gospodarczym i narodowościowym ściśle związaną z Turkiestanem rosyjskim. Ruch niepodległościowy tubylców turkiestańskich podsycany jest, zdaniem rewolucyjnej rady wojennej, przez Anglję i nie przedstawia większego niebezpieczeństwa dla Rosji sowieckiej. Powstańcom turkiestańskim chodzi nietyle o oderwanie Turkiestanu od Rosji, ile o zmianę kierunku polityki gospodarczej władz sowieckich w Turkiestanie. Nowa polityka ekonomiczna rządu sowieckiego przyniosła ruchowi powstańczemu w Azji środkowej wielki cios, a dalsze ustępstwa w tej dziedzinie wywołać mogą całkowitą likwidację akcji przeciwsowieckiej w tej części Rosji sowieckiej.

Końcowe ustępy sprawozdania rewolucyjnej rady wojennej poświęcone są udziałowi rosyjskich organizacyj przeciwsowieckich w wypadkach chińskich i turkiestańskich. Rewolucyjna rada wojenna stwierdza, że emigracja rosyjska wykorzystać chce zamęt w Chinach w swoich celach i marzy o wznowieniu czasów Kołczaka i nowym pochodzie armji przeciwsowieckiej przeciwko Moskwie. Nie grozi to jednak niebezpieczeństwem dla rządu sowieckiego, ponieważ, jak twierdzi sprawozdanie, wszelka interwencja przeciwsowiecka przy pomocy wojsk obcych spotka się ze stanowczym oporem całej ludności Rosji.

Prasa o wydarzeniach w Lidze Narodów.

Optymistyczny pogląd o współpracy.

Londyn, 13.9 (PAT) — „Observer", omawiając możliwość, że środowe wybory w Zgromadzeniu Ligi dadzą Polsce wyłączny przywilej ponownej obieralności, pisze, że nie należy pamiętać o intencji, z jaką projekt ten wysunięto. Niemcy należą do Ligi Narodów i to jest najważniejsze. **Spór stracił swe żądło i wkrótce minie.**

— Prawda, pisze dalej dziennik, że w teorji Francja i Polska mogą przegłosowywać Niemcy, ale tak jak Niemcy i Polacy będą współpracowali nad zagadnieniami niepolskiemi i nieniemieckiemi, tembardziej prawdopodobną będzie ich współpraca nad własnemi zagadnieniami.

Znamienne zastrzeżenie.

Berlin, 13.9 (PAT) — Wczorajsza „Börsen Zeitung" zamieszcza następujące znamienne zastrzeżenie przeciwko Lidze Narodów: „W pojęciu państw związkowych przystąpienie Niemiec do Ligi Narodów uchodzi bezsprzecznie za ponowne uznanie tego politycznego stanu rzeczy, jaki ustanowiono w Wersalu. **Dla państw tych Genewa jest przypieczętowaniem Wersalu.** W ich pojęciu dzieło przemocy otrzymało obecnie sankcję prawną. **Przeciw temu zakładamy protest.** Naród nie może żyć pod osłoną takiego rzeczy porządku i dlatego nie uzna go nigdy: Ilekroć rządy niemieckie zmuszone będą położyć swoje podpisy pod układami, oznaczającemi przypieczętowanie tego porządku, nie stworzą one nigdy nic innego, jak tylko prawo martwych liter. Będziemy musieli znieść krzywdę, gdyż została ona narzucona Niemcom siłą, lecz nigdy nie przestaniemy czuć tej krzywdy i nie przestaniemy przy każdej potrzebie wołać o tem głośno.

Coś nieodwołalnego stało się w Genewie.

Londyn, 13.9 (PAT) Wickham Steed, omawiając w „Sunday Times" bardzo ostrożnie wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów dwukrotnie powtarza zdanie: „**Szczęśliwego czy nieszczęśliwego ale coś nieodwołalnego stało się w Genewie**".

Zdanie to charakteryzuje duch całego artykułu, przestrzegającego Niemcy przed zbyt szybkiem wysuwaniem swych własnych spraw i dalekiego od wyrazów zachwytu nad przyjęciem Niemiec choć zawierającego pochwałę mowy ministra Stresemanna.

Skutki zamachu na Mussoliniego.

Wódz faszystów wierzy w przepowiednie

Rzym, 13.9 (AW) Wedle dochodzeń, zdaje się, że Giowanini, który faktycznie nazywa się Gino Luccati, miał wspólników zbrodni. O planie zamachu dynamitowego byli towarzysze sprawy już przedtem poinformowani. **Udowodniono, że sprawca zamachu przybył do Rzymu już w dniu 2 lutego.**

Wczoraj nastąpiły liczne aresztowania, ponieważ policja ma przeświadczenie, że ma się do czynienia z szeroko rozgałęzionym spiskiem.

Londyn, 13.9 (PAT) Wedle doniesienia z Rzymu Mussolini oświadczył sekretarzowi handlowemu ambasady angielskiej, który bezpośrednio po zamachu przybył do niego, że zamachy na jego życie są bezcelowe, **gdyż przepowiedziano mu, że nie umrze śmiercią gwałtowną.** Premjer wierzy przepowiedni i jest pewny, że umrze śmiercią naturalną oraz, że wszelkie usiłwania dokonania zamachu pozostaną bez skutku.

Rzym, 13.9 (PAT) We wszystkich miastach włoskich, oraz kolonjach odbyły się **wielkie manifestacje na znak radości** z powodu szczęśliwego ocalenia Mussoliniego.

Wiedeń, 13.9 (PAT) Pisma donoszą z Rzymu, że w związku z zamachem na Mussoliniego redakcje pism opozycyjnych i **ambasada rosyjska strzeżone są przez wojsko.** W Medjolanie zdemolował tłum redakcję pisma socjalistycznego Avanti.

Rewolucja wojskowa w Portugalji.

Londyn, 13.9 (AW) Dzienniki londyńskie donoszą o wojskowej rewolucji w Portugalji Rewolucja wybuchła w sobotę. **Kilka pułków piechoty zbuntowało się.** Rząd skonsolidował kilka oddziałów wojskowych rządowi wiernych. Wywiązała się zacięta walka, która się zakończyła fatalnie dla buntowników, których zmuszono się do poddania.

Zamach na ekdyktatora Grecji.

Zamachowcy zostali aresztowani

Ateny, 13.9 (AW) Donoszą, że usiłowano zamachu na uwięzionego na Krecie ekdyktatora Pangalosa.

U komendanta więzienia w którym przebywa Pangalos, **zjawiło się 4 mężczyzn w mundurach z oświadczeniem, że otrzymali rozkaz wydania nadzwyczajnych zarządzeń dla udaremnienia ewentualnej ucieczki Pangalosa.**

Dyrektor więzienia już poprzednio został zawiadomiony, że planowanym jest **zamordowanie Pangalosa** w jego celi więziennej, zatem nie dozwolił owym 4 osobnikom udać się do celi Pangalosa. **Owi czterej osobnicy zostali aresztowani, zaś w więzieniu wzmocniono posterunki.**

Hiszpanja za Primo de Riverą.

Paryż, 13.9 (AW) Zdaje się, że zorganizowany przez Primo de Riverę plebiscyt wypadnie na korzyść dyktatora. W Madrycie oświadczyło się dotychczas 22 tysiące osób za dyktatorem. Urzędnicy i robotnicy zakładów miejskich zachęcali w sobotę do podpisywania deklaracji zawierającej zaufanie dla Primo de Rivery.

Z polecenia Unji patrjotycznej **zbierano w kinach, teatrach, restauracjach i lokalach publicznych podpisy dla dyktatora.** Na prowincji agitacja istnieje jeszcze gorliwsza. 4 gmin przesłało deklaracje za Primo de Riverą.

W Barcelonie aresztowała policja szereg osób, które polecały wstrzymać się przy wyborach. Każdy z aresztowanych został zasądzony na karę pieniężną w kwocie 500 pesetów. Kler przechwala dyktatora wzywa wiernych z ambon do brania udziału w głosowaniu. Primo de Rivera oświadczył paryskiemu korespondentowi Journala, że po plebiscycie **zwołany zostanie nowy rodzaj parlamentu z 300 członków złożony,** których mają na 3 lata wybierać związki zawodowe. Parlament ten stanie się nową konstytuantą.

Paryż, 13.9 (PAT) Wedle doniesienia z Madrytu ilość osób, które od wczoraj wypowiedziały się za Primo de Riverą przekroczyła wszelkie oczekiwania kół oficjalnych.

Ostatnie posiedzenie kongresu Fidac'u.

Kraków. 13.9. (AW.)) **Na ostatnim z rzędu** posiedzeniu plenarnem kongresu FIDAC'U które otworzył p. Crosfield, po złożeniu sprawozdań z obrad p. Kazimierza Smogorzewski w imieniu delegacji polskiej w odpowiedzi na fałszywe pogłoski rozszerzane ostatnio przeciw niektórym państwom federacji zgłosił nagły wniosek (który ma na myśli plotki niemieckie o rzekomym tajnym traktacie polsko-rumuńskim, pod auspicjami Rumunji). Kongres FIDAC'u uchwalił rezolucję stwierdzającą 1), że **celem polityki państw należących do FIDAC'u jest utrzymanie pokoju i obecnego stanu polityki w Europie,** 2) że żadna kampanja fałszywych alarmów nie wyprowadzi ani rząd ani opinji tych państw z równowagi, albowiem wiążące ich traktaty są publiczne i w Lidze Narodów zdeponowane, 3) że byli żołnierze sprzymierzeni z wielkiej wojny w dalszym ciągu pracować będą **nad utrzymaniem solidarności i sympatji zadzierzgniętej na polach bitew.**

Zatarg węglowy w Anglji.

Londyn, 13.9 (PAT)— Po południowem zebraniu właścicieli kopalń ogłoszono oficjalnie za wyjątkiem okręgu Warwickshire właściciele wszystkich okręgów postanowili, że nie można zgodzić się na ogólno-krajowe rokowania z górnikami ani też przyznać federacji górników prawa występowania w imieniu górników przy rokowaniach o zawarcie umowy. Pismo zawiadamiające o tej decyzji zostało wysłane do Churchila

Nic darmo.

Warszawa, 13.9 (Tel. wł.) — „Echo de Paris" donosi, że Anglja zdecydowała się udzielić Belgji pomocy finansowej pod warunkiem jednak, że Belgja zezwoli Wielkiej Brytanji na urządzenie angielskiej bazy morskiej na wybrzeżu belgijskiem.

Dom uzdrowiskowy dla dziennikarzy.

Kraków, 13.9 (PAT) —Syndykat dziennikarzy krakowskich podjął w roku ubiegłym inicjatywę budowy domu uzdrowiskowego i wypoczynkowego z którego mogliby korzystać dziennikarze, literaci całej Polski. Na ten cel syndykat dziennikarzy zakupił 10 morgowy teren w Makowie położony w najpiękniejszej części miasta na południowym stoku Łysej Góry. Na terenie tym, którego zalesiona część jest przeznaczona na urządzenie parku syndykat przystąpił do budowy domu wypoczynkowego. Wyłonił się już z pośród członków syndykatu dziennikarzy krakowskich komitet budowy domu uzdrowiskowego i wypoczynkowego w Makowie, który wczoraj odbył posiedzenie konstytuujące.

Nowa karta w historji świata.

A więc stało się... Dyplomacja niemiecka odniosła potężny tryumf, niwelujący niemal w zupełności klęskę, poniesioną przez Niemcy w wojnie światowej. Przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów stało się już faktem dokonanym.

Niemcy wchodząc jako „równi z równymi" w skład organizacji genewskiej otrzymały tem samem całkowite rozgrzeszenie za zbrodnię wzniecenia wojny światowej, a posiadając już przedwojenną niemal potęgę gospodarczą i polityczną wezmą znowu w swe ręce ster polityki Europy wschodniej i środkowej.

W tak przełomowej chwili mimo woli narzuca się potężne pytanie jaką rolę odegra Rzesza Niemiecka w łonie Ligi Narodów: czy stanie do lojalnej współpracy, czy też prowadzić będzie politykę truk cji. Od odpowiedzi na to pytanie zależy przyszłość Ligi Narodów i wspólnych wysiłków dotychczasowych, czynionych przez narody Europy dla zapewnienia pokoju i lepszego jutra.

Doświadczenia lat ostatnich nasuwają tu myśli niewesołe. Dotychczasowe rezultaty udziału Niemiec w akcji współpracy międzynarodowej to jedynie stały opór przeciwko postanowieniom traktatów pokojowych, dążenie do rewizji ustalonych przez nie granic, otwarcie głoszony zamiar wysuwania spraw spornych, mogących utorować drogę rewindykacjom niemieckim. Nieurzędowa współpraca Niemiec w komisjach Ligi Narodów wykazała dotąd jedynie dążenie do uprawiania polityki własnych interesów, zaś o jakiejkolwiek ideologji pokojowej ze strony Niemiec nie było dotąd mowy.

Sądzić z tego należy, że polityka Niemiec w Genewie będzie ni mniej ni więcej jak polityką sabotażu Ligi Narodów, a protest przeciwko istniejącemu stanowi rzeczy będzie jedyną wytyczną delegacji niemieckiej w Lidze Narodów, dalej, że delegacja ta nie spocznie, dopóki niekorzystne dla Niemiec klauzule traktatów nie będą odwrócone na ich korzyść. Nie trudno sobie też wyobrazić jaki obrót weźmą w przyszłości zebrania Rady Ligi Narodów. Jednego dnia na stole prezydjalnym Ligi znajdzie się sprawa Górnej Adygi, drugiego dnia wniesiona zostanie wątpliwość Niemiec w kwestji Pomorza i Górnego Śląska, trzeciego dnia zaś Niemcy wnieść mogą o rewizję postanowień terytorjalnych, dotyczących Alzacji i Lotaryngji.

Nie jest powiedziane, że wszystko to musi nastąpić odrazu. Niemcy zanim spróbują ostrych sposobów walki, zaczną niewątpliwie od łagodnej i spokojnej kampanji, czerpiącej na pozór swe argumenty z ideałów Ligi, kampanji, której towarzyszyć będzie równolegle prowadzona, intensywna akcja propagandowa celem oddziałania na opinję publiczną.

Jedno jest także jasne, że Niemcy w Lidze Narodów przywdzieją maskę uciśnionych męczenników i obrońców pokoju, choć im w tej masce nie bardzo będzie do twarzy. Wszystkie ich kroki przeciw istniejącemu stanowi rzeczy będą podykto wane rzekomo chęciami w kierunku utrwalenia pokoju. Dla „utrwalenia pokoju" spróbują znowu w niedalekiej przyszłości „odkupić" od Belgji jedną z jej prowincyj i naruszyć w ten sposób Traktat Wersalski, dla „utrwalenia pokoju", będą chcieli również zagarnąć Pomorze i Górny Śląsk, oraz wcielić Gdańsk w obręb państwa niemieckiego. W roku 1914 mówili przecież, że dla utrwalenia pokoju rozpoczynają najstraszliwszą w dziejach narodów zawieruchę wojenną.

Tradycja pruskiej polityki zaborczej nie prawie nie ucierpiała od wielkiego dziejowego wstrząśnienia w latach 1914 — 18. Zakute głowy niemieckie nie obudziły się jeszcze dotąd z zaklętego snu o panowaniu nad światem. Zmieniły się tylko drogi, wiodące do tego celu. Dawniej rycerstwo pruskie, zakute w kradzioną miedź i stal próbowało zawładnąć światem, dzisiaj pragnie czynić to samo chytrością i podstępem dyplomacja niemiecka. Inni ludzie, inne środki, a zawsze ten sam cel.

Niemcy w Lidze Narodów i w Radzie Ligi to już połowa drogi do wytkniętego celu. Przez pierwsze siedem lat Niemcy leczyły się z klęsk, jakie zadała im wojna światowa i prowadziły politykę defensywną. Dzisiaj, stojąc u szczytu niemal siły gospodarczej i politycznej, rozpoczną politykę zaczepną i walkę o utracone prowincje. Pierwszy etap tej walki, to przyznany im fotel w Radzie Ligi Narodów.

W zrozumieniu tych dążeń odwetowych niemieckich na terenie genewskim, Polska powinna była do ostatniego walczyć o przyznanie jej stałego miejsca w Radzie Ligi. Niestety nadzieja na to stałe miejsce przepadła i zadowolnić się musimy miejscem półstałem.

Ale i z tej pozycji będziemy może mogli demaskować dwulicowość i podstępne dążenia polityki niemieckiej. Wytężyć musimy wszystkie siły, aby przeszkodzić temu, by ta instytucja Genewska nie stała się widownią podziemnych intryg, których ostatecznym celem jest niewątpliwie okrojenie granic naszej Rzeczypospolitej.

L. Ł.

Nowy niemiecki karabin pneumatyczny.

O MAGAZYNIE NA 25 POCISKÓW.

„Neue Berliner Zeitung" z dnia 10 bm. opowiada o ciekawych i udatnych próbach, dokonanych z nowym wynalazkiem niemieckim — **karabinem pneumatycznym.**

Na strzelnicy w Tegel — czytamy — odbyły się w tych dniach w obecności oficerów policyjnych i przedstawicieli Reichswehry, próby z nowym karabinem, który **podobny jest do strzelby myśliwskiej, z tą tylko różnicą, że pod lufą wystrzałową znajduje się druga lufa o zamkniętym otworze.**

— **Jest to magazyn na dwadzieścia pięć naboi** — objaśnia konstruktor. — Teraz proszę uważać!

Przed nasypem z piasku ustawione są drewniane deski, oraz stalowa **płyta, grubości 3 milimetrów.**

„Gotów! Ognia!" Hasło to nie pada, ponieważ za naciśnięciem cyngla nie rozlega się strzał, tylko **cichy świst przeszywa powietrze. Świst następuje po świście. Piętnaście razy. Dystans 1500 metrów.** Celownik dostosowany do odległości.

Wynik przedstawia się następująco: Piętnaście okrągłych dziurek, głębokich na 12 mm., **przebiło dwucalowe deski.** Kule przeszyłyby na tę odległość ciało ludzkie bezwątpienia.

Dalsze dziesięć strzałów kierowane jest w stronę płyty pancernej, które zostaje przebita dziesięciokrotnie...

Teraz scena w warsztacie wynalazcy, w Berlinie, w jednem ze sklepów rusznikarskich przy Linienstrasse.

— Co kosztuje ten karabin?

— Z pewnością nie będzie pan mógł wyłożyć tej sumy. Sam patent kosztuje 6 miljonów marek. **Pojedynczy karabin będzie kosztował ca. 500 marek,** zaś przy masowym wyrobie ca. 200 marek. Dotychczas istnieją tylko dwa jednakowe modele.

— Kto będzie mógł dzisiaj wyłożyć na to tyle pieniędzy?

— Państwa zagraniczne interesują się tym wynalazkiem. Rzesza niemiecka, podobno oficjalnie, nie zakupi go, ponieważ chce uniknąć tarć z koalicją. Dawnym państwom nieprzyjacielskim nie sprzedam patentu! — mówi wynalazca, poczem pokazuje listy przedstawicieli zainteresowanych państw zagranicznych.

— Czy nie obawia się pan, że ktoś może ukraść panu tajemnicę wynalazku?

— Nie. Rysunek pokazuje szematycznie lufę, zamek i magazyn, ale w rzeczywistości wszystko jest znacznie bardziej skomplikowane. Tajemnica znajduje się w kolbie strzelby.

— Na czem polega?

— Trudno mówić o wszystkiem. **Siła wybuchowa prochu zastąpiona jest przez silnie zgęszczone powietrze,** umieszczone w specjalnie skonstruowanym walcu. Za każdem naciśnięciem cyngla uchodzi z cylindra tyle zgęszczonego powietrza, co potrzeba do wyrzucenia pocisku na odległość 2.500 metrów. Zawartość cylindra wystarcza na więcej, jak 25 strzałów, ale wymieniana jest po każdych 25 wyrzuconych pociskach. Nabijanie trwa kilka sekund. Lufa, specjalnie ciągnięta, umożliwia 1.2 razy większą szybkość, aniżeli karabiny zwyczajne.

Konstruktor pokazuje kilka pocisków. Podobne są do zwyczajnych pocisków karabinowych, tylko ostrze jest bardziej wydłużone. **Karabin pneumatyczny może wyrzucić 2000 pocisków,** zanim zagrzeje się lufa. Konstruktor nowej broni przypuszcza, że według tego systemu potrafi skonstruować armaty pneumatyczne.

Artykuł dziennika niemieckiego kończy się wskazaniem na nową perspektywę. Armaty pneumatyczne będą wyrzucały pociski napełnione kwasem pruskim lub zgęszczonemi gazami trującemi. Pocisk taki zawsze dosięgnie celu.

Perspektywa istotnie ciekawa.

Wywóz bekonów do Anglji.

JEDNA Z POWAŻNIEJSZYCH GAŁĘZI POLSKIEGO EKSPORTU.

Wielką przyszłość ma przed sobą eksport t. zw. bekonów, czyli uwędzonych połówek świń bez łbów i odnóż, z Polski do Anglji, która sprowadza je z zagranicy w fantastycznej ilości 7.5 — 7.8 milj. centn. ang. wartości 42 milj. funtów. Wśród dostawców, do których należą w pierwszym rzędzie Danja, dalej Stany Zjednoczone, Holandja, Szwecja, Estonja, Łotwa i Rosja, kraj nasz narazie zajmuje jedno z ostatnich miejsc, ale, jak żaden inny, posiada wszelkie dane ku temu, by zająć pierwsze miejsce. Mimo chaosu, jaki panował dotąd a po części i dzisiaj jeszcze panuje w naszym eksporcie bekonów, mimo wielu popełnionych przytem błędów, zapoczątkowany w roku ubiegłym wywóz ich z Polski do Anglji szybko wzrasta a najbliższe miesiące (wrzesień, październik, listopad) przyniosą dalszą dwukrotną jego zwyżkę. Przyczynia się do tego nietylko niższe ceny naszych bekonów, ale i zakończenie pory letniej, kiedy mięso i tłuszcze mają mniejszy popyt, oraz wygaśnięcie strajku węglowego w Anglji. Dzięki pomyślniejszym konjunkturom cena również powyżej 100 sh. za centnar ang. (50.08 klg.)

Obecnie nasz wywóz bekonów wyraża się w cyfrze 40.000 szt. miesięcznie, czyli około 250.000 świń rocznie przy dwakroć większej zdolności wytwórczej tej gałęzi przemysłu w kraju. W statnich miesiącach tego roku produkcja bekonów osiągnie 100 proc. (600 tys. ang. centn. w stosunku rocznym), co przedstawi wartość 132 milj. zł. pol.

Jak korzystne perspektywy zarysowują się przed tą nową gałęzią przemysłu, dają pojęcie następujące cyfry. Ilość trzody chlewnej w Polsce wynosi ponad 7 milj. sztuk. Z tego kraj konsumuje połowę, resztę mamy zaś na wywóz. Uwzględniając ilości wywożone w stanie żywym lub bitym do Anglji, Czechosłowacji i Niemiec (razem 1.500.000 szt.), pozostaje na eksport do Anglji przeszło 2.000.000 sztuk, z czego przy obecnym poziomie naszego przemysłu bekonowego możemy wywozić zaledwie czwartą część. W drodze rozszerzenia wytwórczości kosztem 60 milj. zł. możnaby doprowadzić produkcję do 4 milj. bekonów rocznie, co odpowiada 550 milj. zł. pol. Zysk z produkcji bekonów jest znaczny, a daje o nim wyobrażenie różnica pomiędzy ceną mięsa (2.83 zł. klg.), a ceną fabrykatu (4 zł. klg. na miejscu i 5 zł. w Anglji.)

Ostatnimi czasy, licząc się z nader korzystnymi warunkami produkcji bekonów w Polsce, angielskie koła przemysłowe badają grunt na miejscu celem założenia tu nowych wytwórni. Narazie mamy ich dwanaście, mianowicie w Rudzie (produkcja mięs. 1200 — 1500 świń), Czerniewicach (900 — 1000 szt.), Bydgoszczy (700 — 800), Królewskiej Hucie (700 — 1000), Grudziądzu (800 — 1000), Poznaniu (500 — 600), Toruniu (500 — 600), dalej idą Chojnice, Katowice, Nakło, Tczew i Starogard. Pozatem istnieją duże wytwórnie na terytorjum w. m. Gdańska z prod. od 2800 do 3.600 świń.

Ponieważ wywóz bekonów ma przed sobą poprostu nieograniczone możliwości rozwoju, tembardziej, że ilość trzody chlewnej w Polsce w ciągu lat kilku może się podwoić, szczególnego znaczenia dla kraju nabiera podniesiona przez zainteresowane koła eksporterów kwestja wprowadzenia państwowej standardyzacji bekonów, co zapobiegłoby wywozowi z Polski niskich gatunków i nieodpowiednich dla rynku angielskiego bekonów i przyczyniło się tą drogą do wyrobienia polskiemu produktowi lepszej marki, a co zatem idzie i wyższej ceny na rynku zbytu. Sprawa ta wkrótce zostanie pomyślnie załatwiona i za parę miesięcy państwowa standardyzacja bekonów stanie się faktem dokonanym.

Wiadomości te czerpiemy od p. T. Basińskiego, dyrektora powstałego niedawno Komitetu Polskiego Związku eksportów bekonów.

Zmniejszenie siO bezrobocia w Polsce.

ZAMIAST 363 TYS. W LUTYM, 235 TYS. BEZROBOTNYCH WE WRZEŚNIU.

Kulminacyjny swój punkt osiągnęło bezrobocie w Polsce **w połowie lutego 1926. Było wówczas bezrobotnych 363.507 osób.**

Od tego czasu cyfra ta spada: w pierwszym tygodniu marca wynosi 359.866 osób, w ostatnim już — 346.431. W ciągu dalszych miesięcy spadek przybierał na szybkości i z początkiem września br. liczba bezrobotnych **wynosiła 235.405 osób.**

W ciągu więc **pół roku około 128.000 osób czyli trzecia część bezrobotnych znalazła pracę.**

Najwięcej bezrobotnych zatrudnił przemysł górniczy, hutniczy i włókienniczy. W przemyśle znalazło pracę około 60 procent bezrobotnych. Reszta w innych działach głównie przy samorządowych robotach inwestycyjnych.

Zmniejszenie liczby bezrobotnych wyraźnie uwidacznia się w działalności Funduszu bezrobocia w zmniejszeniu wydatków na cele pomocy pozbawionym pracy. Liczba bezrobotnych, korzystających z pomocy Funduszu bezrobocia, osiągnęła najwyższy punkt w przełomowym miesiącu — **marcu, wynosiła bowiem wtedy 173.442 osób.** Od tego czasu liczba ta maleje i w lipcu wynosi 122.321 bezrobotnych. Bardzo widocznie spadła liczba pobierających zasiłki ustawowe: z 72.800 w styczniu i 70400 w marcu — do 22.948 w lipcu. Natomiast wskutek upłynięcia w marcu terminów, uprawniających do korzystania z akcji ustawowej — wzrasta liczba bezrobotnych, pobierających zapomogi doraźne. W czerwcu obejmuje ona 103.845 osób, od tego jednak czasu również spada i według ostatnich danych **wynosi 99.973 bezrobotnych.**

Zmniejszenie się liczby osób, korzystających z akcji Funduszu bezrobocia, wywołała w pewnej mierze przeprowadzana stale **kontrola bezrobotnych. W wyniku jej około 30 proc. bezrobotnych pozbawionych zostało zasiłków, jako korzystających z nich bezprawnie.**

Cywilne lotnictwo w Stanach Zjednoczonych.

Lotnicza komunikacja pasażerska w Stanach Zjednoczonych zajmuje pierwsze miejsce w lotnictwie handlowem świata. Stany Zjednoczone posiadają trzynaście wielkich linij komunikacji powietrznej a wydajność pracy tych linij przedstawia się cyfrowo wprost zawrotnie. Samoloty U. S. A. przeleciały w ciągu zeszłego roku przestrzeń, wynoszącą pięć i pół miljonów mil angielskich, przewożąc dwieście tysięcy pasażerów. Widzimy z tego, że prawdziwy Amerykanin zaczyna coraz więcej przekładać podróż samolotem od jazdy nawet expresem i nic więc dziwnego, że odsetek pasażerów amerykańskiej narodowości jest b. wysoki na linjach komunikacji powietrznej w Europie.

ZYGZAKIEM.

Nad modrym Dunajem.

Tym, którzy wyjechali do Wiednia: posłowi Cupiałowi, p. Cieplakowi, prezyd. Bieniowi, inż. Lithke, r. Kurkowi i r. Lebiedzkiemu — poświęcam.

Hen daleko nad modrym Dunajem.
Cudne gmachy i płeć piękna jest przednia.
Gdy więc życie ma stać ci się rajem,
To corychlej wyjeżdżaj do Wiednia.

Dosyć ciągłej, straszliwej udręki,
Czas na inne nam udać się leże,
Spojrzeć w jasny wzrok pulchnej Wiedenki,
Spijać wino w rozkosznym Praterze.

Będziem płynąć po falach Dunaju
Dla miłości i szczęścia współbraci,
Za to według ślicznego zwyczaju
Kasa miejska sumiennie zapłaci.

Czarny.

UWAGI.

Szczęśliwej podróży!

Gdy powstł projekt zorganizowania wycieczki polskich działaczy samorządowych do Wiednia, prasa warszawska socjalistyczna i tak zwana sanacyjna wszczęła atak na Magistrat warszawski, wytykając mu rozrzutność.

Okazuje się, że i prasa lewicowa ma czasem dużo racji i rozumie bezcelowość oglądania urządzeń miejskich w stolicy Austrji, gdy się nie ma pieniędzy na zaprowadzenie w mieście porządków najprymitywniejszych.

Warszawa to jeszcze pół biedy i prezydent miasta stołecznego, upodobawszy sobie to i owo w dobrze urządzonym Wiedniu, mógłby coś nie coś i w swojem mieście zastosować, bo przecież jest gospodarzem w mieście, liczącem przeszło miljon mieszkańców.

Ale proszę powiedzieć, po co tam pojechali panowie z Sosnowca i Dąbrowy? Nie mamy uregulowanych i zabrukowanych ulic, daleko nam jeszcze do kanalizacji, wodociągów i tramwajów, ba Sosnowiec łaźni miejskiej nie posiada, a czterech panów na koszt Sosnowca (piąty mec. Pawelek pojechał na koszt własny) i dwuch na koszt Dąbrowy pojechało do Wiednia, aby zapoznać się z tamtejszemi urządzeniami miejskiemi. Najwyraźniej kpiny ze zdrowego rozsądku, bo te urządzenia, których brak w Sosnowcu i w Dąbrowie, można obejrzeć z równem powodzeniem nie w Wiedniu, ale w Katowicach, w Poznaniu, lub w pierwszym lepszym Grudziądzu.

Rozumiemy, że każdy z nas jest choć troszeczkę urodzonym podróżnikiem, każdy lubi przyjrzeć się zbliska ludziom, znanym tylko ze słyszenia. Podróże kształcą i rozszerzają widnokręgi myślowe.

Tak, to wszystko prawda, tylko dlaczego za to mają płacić Magistraty? I co miastu z tego przyjdzie, że pp. Kurek, Lebiedzki i inni przespacerują się po Wiedniu, a po przyjeździe podzielą się wrażeniami w gronie osób najbliższych?

Można tolerować tego rodzaju wycieczki samorządowców z Warszawy, Poznania, a choćby i pobliskich Katowic. Przedstawicielom tych miast chodziłoby w Wiedniu o to, aby się dowiedzieć o udoskonaleniach w dziedzinie urządzeń miejskich. Bo Warszawa, czy Lwów mogą już tylko udoskonalać, gdyż niezbędne urządzenia miejskie posiadają oddawna.

Sosnowiec i Dąbrowa, przypominamy to powtórnie, budują się od podstaw i tak zwani niesłusznie ojcowie miasta bez oglądania Wiednia wiedzą doskonale, jak zresztą wie o tem każde dziecko, czego jest brak Sosnowcowi i Dąbrowie.

Pokusa jednak była zbyt silna i oto 6 osób z Zagłębia wyjechało do Wiednia. Koszt wycieczki obliczony jest na 1000 zł. od osoby.

Nie chcemy obliczać, ilu bezrobotnych możnaby za te pieniądze zatrudnić, nie chcemy przypominać, że gdyby nieco oszczędzano na wycieczkach, to w Sosnowcu mógłby już w tym roku stanąć dom noclegowy dla bezrobotnych. Niech obliczają inni, bo obliczyć nietrudno.

Zdaje się, że tylko w Magistratach naszych coraz rzadziej i coraz nieudolniej liczy się z ołówkiem w ręku, wskutek czego gospodarka przybiera charakter zgoła operetkowy. Stąd prawdopodobnie powstała taka nagła tęsknota do naddunajskiego grodu, ojczyzny operetek, miasta Lehara, Falla i austrjackiego zawracania głowy.

K. C.—rk.

Dobrze wynagrodzona praca dla idei.

JESZCZE SŁOWO O KONIACH. — RACHUNEK PRZECHODNI. — ANGAŻOWANIE DYREKTORA M. U. L. — WYJAZDY CZŁONKÓW MAGISTRATU. — SYNEKURY.

Jedno z pism katowickich w sprawozdaniu sobotniego posiedzenia sosnowieckiej Rady miejskiej nadmieniło, że r. Kurek jako argument obrony na zarzut wynajmowania koni przez Magistrat osobom prywatnym, nadmienił, że i dawny Magistrat udzielał koni osobom prywatnym, mianowiecie współpracownikom „Iskry" na wyjazd do Olkusza.

Jesteśmy wobec tego zmuszeni do publicznego oświadczenia, że

jest to nieprawda

i radny Kurek, jako człowiek honoru po zbadaniu sprawy odwoła to, co mu ktoś najwidoczniej złośliwie podpowiedział. Powtarzamy, nikt z Redakcji „Iskry" nigdy nie otrzymywał z Magistratu koni

na swój wyłączny użytek,

jak to miało miejsce z wynajęciem koni przez Magistrat socjalistyczny do Złotego Potoka.

Powracając do gorącego posiedzenia sobotniego, o którem jedno z pism katowickich błędnie informuje, iż posiedzenie zostało, z powodu spóźnionej pory, przerwane, zastanowimy się bliżej nad uwagami, czynionemi przez mniejszość członków Komisji rewizyjnej.

Na wstępie tych uwag zaznaczono niedopuszczalne przenoszenie pewnych sum na rachunek przechodni. W wydatkach czytamy np. że wydano 1500 zł. na stypendjum dla akademików, 500 złotych subsydjum dla Tow. pom. nauk. w Gdańsku i 800 zł. na odzież dla biednych. Tymczasem jest to nieprawda, bo

pieniądze te leżą w kasie miejskiej.

i zapisane są na t. zw. rachunek przechodni, co, powiedziawszy inaczej, wydatek został dokonany tylko na papierze, a nie w rzeczywistości.

Inny zarzut jest dość charakterystyczny dla gospodarki socjalistycznej. Sprawa na oko drobna, ale przecież dużo mówiąca.

24 lipca roku ubiegłego na posiedzeniu Zarządu miasta postanowiono zaangażować dyrektora Miejskiego uniwersytetu ludowego. Kontrakt z nowozaangażowanym dyrektorem został podpisany dnia następnego, czyli w dniu 25 lipca r. ub., a

pensje wypłacono mu od 1 lipca roku ubiegłego.

W dalszym ciągu uwag znajdujemy rewelacyjne dane, dotyczące wyjazdów członków Zarządu miasta.

O wyjazdach tych dużo mówi sprawozdanie budżetowe Magistratu. Napisano tam, że na zwrot kosztów wyjazdów członków Zarządu miasta Magistrat dawniejszy „burżuazyjny" przeznaczył 3500 zł., Magistrat socjalistyczny podwyższył tę sumę aż do 6000 zł., a ostatecznie wyjazdy magistrackie kosztowały miasto

7.377 zł. 70 gr.

czyli budżet wyjazdów został przekroczony o 1377 zł.

Nic w tem dziwnego, skoro, jak stwierdził na sobotniem posiedzeniu Rady miejskiej r. Wolff na 170 kilka dni roboczych w ubiegłym roku, ławnik-decernet

p. Kenig spędził na rozjazdach 60 kilka dni.

Z tego wynika prosty rachunek, że p. Kenig

około 3 dni w tygodniu bawił poza Sosnowcem.

Radny Wolff stwierdził, iż zdarzały się wypadki wyjazdów sześcio i siedmiodniowych, choć przecież niemożliwą jest rzeczą, by sprawy miejskie w Warszawie aż tyle czasu zajmowały za jednym razem.

Całotygodniowy wyjazd do Warszawy, co jest już nie załatwianiem spraw miejskich, lecz prawie urlopem, wypadł p. Kenigowi, trzeba trafu, gdy w stolicy odbywał się akurat

kongres partyjny P. P. S.

Radny Wolff odsłonił tajemnicę częstych i długich wyjazdów p. ławnika-decernenta, komunikując Radzie, że rodzina p. ławnika mieszka w okolicach Warszawy i, biorąc rzecz po ludzku, trudno się dziwić p. Kenigowi, że często korzysta z okazji odwiedzenia rodziny i przedłuża w ten sposób swój pobyt poza Sosnowcem. Miasto jednak, mając jak najdalej idące względy dla uczuć rodzinnych p. ławnika, nie może w dalszym ciągu tolerować tego stanu rzeczy, tembardziej, że p. ławnik Kenig w roku ubiegłym

otrzymał tysiąc złotych na przeniesienie się z Warszawy do Sosnowca.

Jasną było dla każdego rzeczą, że chodzi tu o przewiezienie rodziny i zainstalowanie się w Sosnowcu, bo przecież

na przyjazd p. Keniga z Warszawy do sosnowieckiego Magistratu nie potrzeba było aż 1000 zł.

Tymczasem, choć suma ta została wypłacona, p. ławnik dotąd się w Sosnowcu na dobre nie zainstalował.

Najbardziej przykrą i zgoła sensacyjnie brzmiącą jest

sprawa wynagrodzeń pp. ławników zwykłych,

czyli wszystkich innych ławników poza p. Kenigiem, ławnikiem-decernentem.

Komisja rewizyjna stwierdziła istnienie takch wypadków, że jeden ławnik miejski potrafił być obecny na posiedzeniach różnych komisyj radzieckich

aż 23 razy w miesiącu,

co przyniosło mu aż 345 zł., każde bowiem posiedzenie płatne było po 15 zł.

Nie trzeba zapominać o tem, że każdy ławnik normalnie ma jakieś gorzej, a częściej lepsze płatne stanowisko (dyrektor szkoły, urzędnik Kasy chorych, adwokat itp.) To więc, co zarobi w Magistracie jest dochodem dodatkowym. Aby zarobić na posiedzenaich komisji 345 zł., pan ławnik urządzał się w ten sposób, że

w ciągu jednego wieczora odbywał 3 posiedzenia,

przesiadując się z krzesła na krzesło i oświadczając, że w tej chwili rozpoczyna się posiedzenie innej komisji.

W posiedzeniach tych biorą udział przedewszystkiem radni, ale ci za

fatygę nie brali ani grosza,

natomiast karjerowicze socjalistyczni, co się dorwali do żłobu magistrackiego, urządzili sobie w Magistracie dobrze płatne synekury.

Siedzi np. p. ławnik w takiej

nikomu do szczęścia niepotrzebnej komisji teatralnej,

bo psu na budę się nie zda w naszych warunkach przelewanie z pustego w próżne i filozofowanie na temat sztuki. Siedzi również i radny Angier. Pracę, jeżeli tu wogóle może być mowa o jakiej pracy, mają jednakową. Jest tylko ta różnica, że r. Angier nie dostanie ani grosza,

a p. ławnik zarobi 15 zł.

Żeby to tylko za Komisję teatralną?! Panowie ławnicy otrzymywali pieniądze jeszcze i za inne posiedzenia. Odbywa się na ten przykład

zebranie Obywatelskiego Komitetu płyty Nieznanego Żołnierza.

Czy jest kto taki w mieście, by za udział w tego rodzaju posiedzeniu domagał się zapłaty? Nie, napewno niema. Jedni tylko

krzykliwi ideowcy z Magistratu sosnowieckiego

również za posiedzenia w sprawie płyty Nieznanego Żołnierza brali po 15 złotych.

Trzeba zaznaczyć, że za rządów „burżuazyjnych"

ławnicy otrzymywali pieniądze tylko za posiedzenia Zarządu miasta,

posiedzenia zaś komisyjne nie pociągały za sobą żadnych kosztów.

W roku bieżącym województwo zaprowadziło porządek i ławnicy obecnie pobierają pensję miesięczną.

W zakończeniu omówienia wniosków Komisji rewizyjnej dodajemy, że jeden z tych wniosków domagał się zupełnego usunęcia z Rady miejskiej radnego Moszkowskiego. Wniosek ten jest w bezpośrednim związku z niedotrzymaniem umowy w sprawie dostarczenia przez p. M. beczkowozu dla miasta. Wniosek o wykluczenie został przyjęty.

(ć).

JESZCZE JEDNA POSADA.

Donoszą nam, iż wśród nauczycielstwa w Dąbrowie duże rozgoryczenie wywołał postępek Magistratu, który pomimo istnienia na miejscu odpowiednich sił o należytych kwalifikacjach i nieposzlakowanej opinji, na stanowisko dyrektora wieczorowych kursów dokształcających zaangażował p. Tadeusza Dobrowolskiego, nauczyciela i zarazem ławnika m. Sosnowca.

Kiedy w swoim czasie Magistrat nie posiadał potrzebnych sum na prowadzenie kursów dokształcających, nauczycielstwo miejscowe prowadziło naukę bezinteresownie, obecnie zaś, gdy Magistrat rozporządza odpowiednimi funduszami pomija się ludzi miejscowych i stwarza nowe posady, widocznie w tym celu, aby dać posadę „swojemu". Tak w praktyce wyglądają piękne hasła socjalistyczne.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

14 Wtorek	Dziś Podwyż. Krzyża Św. Jutro Such. d. N. M. P. Bol. Wsch. słońca 5.07 Zach. „ 5.56

Teatr Polski w Katowicach

Środa dnia 15 b. m. „Żydówka" opera w 5 aktach F. Halevy'ego.

Piątek dnia 17 b. m. „Toska" opera w 3 aktach G. Pucciniego.

Sobota dnia 18 b. m. inauguracyjne przedstawienie dramatu „Zaczarowane Koło" baśń dramatyczna w 5 aktach wierszem, Lucjana Rydla.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

UDZIAŁOWY: „Ognisty potwór".

SFINKS: „Scaramauche".

Słuszne oburzenie.

W związku z zapowiedzianym podziałem powiatu Będzińskiego na dwie jednostki administracyjne i projektowanym uruchomieniem od Nowego Roku nowego starostwa w Zawierciu, z natury rzeczy nastąpią w starostwie będzińskiem w razie realizacji projektu pewne redukcje. Jest rzeczą zrozumiałą, iż w związku z tem nie którym urzędnikom zaproponowano przeniesienie się do Zawiercia, gdyż urzędnicy ci znają doskonale teren i warunki pracy, dzięki czemu uniknie się zamętu i eksperymentów, powstających zwykle w nowych urzędach z powodu niedoświadczenia pracowników danej instytucji.

Tymczasem wiadomość ta wywołała istny atak wściekłości w obozie naszych sanatorów. Jakto? Wszak w Zagłębiu czeka cała armja sanatorów na różne stanowiska i posady, które podzielono między sobą zaraz po przewrocie, tymczasem spotyka ich bolesny zawód i „ich" rząd w dalszym ciągu ignoruje żądania własnego obozu i przy obsadzaniu nowego urzędu nie przyjmuje ani jednego sanatora, co już zakrawa na kpiny. Nic dziwnego iż w ostatnim „Sterze Zagłębia" żalą się gorzko sanatorzy na podobne postępowanie władz, tak lekceważących swój obóz, przyczem apelują do uczuć rządu, zapowiadając, iż nie zgodzą się na podobne traktowanie ludzi, dzięki pomocy których udał się przewrót majowy.

Pokrzywdzenie Zagłębia.

W niedzielnym „Kurjerze Zachodnim" ukazała się wiadomość o przyznaniu przez Bank Gospodarstwa krajowego dla Sosnowca pewnej kwoty z funduszu budowlanego, przyczem zaznaczono, iż Bank Gospodarstwa krajowego z dziwnem uprzedzeniem traktuje nasz zakątek, faworyzując natomiast inne miasta, które otrzymują z wspomnianego wyżej funduszu niewspółmiernie duże kwoty.

Trzeba przyznać, że istotnie tak się sprawa przedstawia i że pod każdym względem inne miasta są przez władze centralne specjalnie wyróżniane, gdy jednakże przyjrzymy się bliżej gospodarce

niektórych miast naszych, przyjdziemy do przekonania, że **ostrożność taka jest do pewnego stopnia uzasadniona.**

Weźmy choćby sprawę funduszu budowlanego. Kiedy wiele osób **chciałoby budować skromne domy mieszkalne, co istot**nie wpłynęłoby na zmniejszenie głodu mieszkaniowego, jak również bardzo wielu obywateli **chce doprowadzić do stanu używalnego walące się i zrujnowane domy,** co w rezultacie dałoby pokaźną ilość nowych mieszkań, starania osób zainteresowanych nie odnoszą skutku, lub w najlepszym razie uzyskują minimalne kwoty, wystraczające zaledwie na zaspokojenie części potrzeb. lwia część otrzymywanych pożyczek z funduszu budowlanego **idzie zasadniczo na cele nieprodukcyjne, a przy najmniej niewłaściwe,** w Sosnowcu bowiem **na budowę kosztownych domów dla urzędników miejskich, w Dąbrowie zaś na budowę socjalistycznego teatru.**

Pracownicy miejscy wszyscy posiadają mniej lub więcej odpowiednie mieszkania, z których mogliby korzystć jeszcze długi przeciąg czasu, tymczasem liczne rzesze robotnicze gnieżdżą się w okropnych warunkach mieszkaniowych, mieszkając niekiedy nawet w szopach, sionkach itp. **tymczasem Magistrat socjalistyczny, który powinien się zaopiekować swymi wyborcami, buduje przedewszystkiem domy dla siebie.**

Zarówno w Sosnowcu, jak i w Dąbrowie połowa przyznanej sumy poszła na cele sprzeczne z zasadami funduszu budowlanego, to też niewiadomo, czy ostrożność, stosowana przez Bank Gospodarstwa krajowego przy udzielaniu miastom naszym pożyczek budowlanych, nie jest uzasadniona.

Akcja budowy Seminarjum żeńskiego.

Ze strony Opieki Seminarjum żeńskiego informują nas.

Całą troską Rady Opiekuńczej Seminarjum jest budowa gmachu.

Na ten cel miasto daje na Pogoni 2 morgi gruntu. — Koło Opieki zgromadziło dotychczas około 11.000 zł.

Koło Opieki Sem. Męskiego, którego pierworodną córką jest seminarjum żeńskie, użycza chwilowo w formie pożyczki gotowej na placu 40.000 cegły sprowadzonej na budowę drugiego piętra oraz zrzeka się w formie pożyczki subwencji 20.000, przyznanej przez Radę Miejską w Sosnowcu.

Leży w zakresie działania opieki Sem. żeńskiego, aby wyjednać subwencję od tych miast, z których dziewczęta uczęszczają do seminarjum. W praktyce można budowę obecnie zacząć przy kapitale gotowym 11.000 zł., subwencji 20.000 zł., 40.000 cegły i dwumorgowym gruncie.

Wiele zależeć będzie od energji komitetu i życzliwości Zarządu miasta Sosnowca. Natychmiastowe wydzielenie gruntu i zadysponowanie subwencją i wykonanie planu budynku przez Magistrat spowoduje że komitet natychmiast może rozpocząć robotę.

Rada Szkolna miejska zaopinjowała przeniesienie Sem. żeńskiego tymczasowo do szkoły Renardowskiej z tem, że Koło Opieki w tej sprawie porozumie się z dyrekcją Gwarectwa Renard.

Z wzorowej szkoły ćwiczeń.

Zainteresowanym stronom podaje do wiadomości kierownik wzorowej szkoły ćwiczeń p. Wacław Tylman, że na I-ym stopniu jest wolnych miejsc dla dziewczynek i chłopców 12, również są miejsca na II-im stopniu i na IV-ym. W każdej klasie nieprzekraczalna ilość dzieci wynosi 25, stosownie do rozporządzenia M. W. R. i O. P. ze względu na wysoką wartość tej szkoły pierwszeństwo będą mieli zgłaszający się według kolejności, gdyż jak wspomniano cyfry 25 uczniów w klasie przekraczać niewolno.

Dzieci I-go stopnia, mieszkające dalej, przez pierwszy tydzień odprowadzać będą kandydaci nauczycielscy do domów. Szkoła jest gruntownie odmalowana, cztery razy do roku zapuszczana pyłochłonem, zaopatrzona w miednice, ręczniki, mydło i wodę. Sala gimnastyczna zaopatrzona w nowoczesne urządzenia. W bieżącym roku powstaje przy szkole szkolny ogród dziecięcy.

Opłaty szkolne rządowe 10 zł. półrocznie, a do Koła Opieki 1 zł. miesięcznie.

Echa pożaru w Będzinie.

W uzupełnieniu notatki, zamieszczonej w poniedziałkowym numerze „Iskry" o pożarze w Będzinie, dodać należy, iż ogień mógł przybrać olbrzymie rozmiary z uwagi na gęsto zabudowaną dzielnicę i sprzyjające warunki, w postaci drewnianych bud, przechowywania w domach i szopach siana, słomy oraz różnych materjałów łatwopalnych. Dzięki jedynie szybkiemu przybyciu dzielnych straży pożarnych, które z całą energją rozpoczęły walkę z niszczącym żywiołem, pożar zlokalizowano, przyczem udało się nawet uratować znaczną część palącego się już domu Kryczki.

Po ugaszeniu ognia, straże przystąpiły do oczyszczania terenu, usuwając nagromadzone drzewo, siano i zwracając uwagę, aby w gruzach nie pozostało zarzewie, mogące spowodować powtórny wybuch pożaru. Otóż podczas tej czynności w jednem z mieszkań w spalonym domu Kożucha znaleziono zwłoki jakiegoś człowieka. Trup znajdował się w klęczącej pozycji, przyczem plecy i nogi były zwęglone. Jak ustaliło dochodzenie, jest to niejaki Józef Nowiński, lat 35, z zawodu cieśla, który na wieść o pożarze pierwszy pospieszył z ratunkiem i padł ofiarą własnego poświęcenia.

Co do przyczyny śmierci Nowińskiego istnieją dwa przypuszczenia: albo podczas ratowania słup ognia odciął mu drogę i dym pozbawił go przytomności, lub też Nowiński został przygnieciony spadającą belką i poniósł straszną śmierć w ogniu.

Dzielnica, gdzie wybuchł pożar, zamieszkała jest wyłącznie przez żydów, którzy też tłumnie obiegli wszystkie ulice i zaułki, przyglądając się pożarowi i akcji straży pożarnych. Na wiadomość o znalezieniu zwłok w spalonym domu, między żydami wszczął się piekielny gwałt, oraz rozległy się przejmujące krzyki i spazmatyczny płacz, sądzono bowiem, iż w ogniu znalazł śmierć współwyznawca. Tymczasem, kiedy zwłoki wyniesiono na ulicę i stwierdzono, że jest to chrześcijanin, krzyki i płacz momentalnie ucichły, widocznie bowiem goja nie należy żałować, choćby on nawet zginął, ratując dobytek żydowski. Zwłoki Nowińskiego przeniesiono do kostnicy szpitala powszechnego.

W związku z pożarem należy poświęcić kilka słów naszym strażom pożarnym. Ogólnie znane jest wyćwiczenie i sprawność dzielnych straży, które prócz silnego poczucia obowiązku i ofiarnej pracy odznaczają się szlachetną rywalizacją w walce z niebezpiecznym żywiołem, każda bowiem ze straży uważa za punkt honoru jaknajszybsze przybycie do ognia i rozwinięcie jaknajskuteczniejszej akcji ratowniczej.

Otóż zamierzenia te może paraliżować niepodporządkowanie się obowiązującym przepisom, jak to miało miejsce w czasie ostatniego pożaru. Mianowicie przepisy głoszą, iż naczelną komendę w razie pożaru obejmuje komendant miejscowej straży, któremu wszystkie przybyłe oddziały zgłaszają swój udział, oddając się do jego dyspozycji, tymczasem onegdaj każda ze straży prowadziła akcję na własną rękę, co wywoływało chwilami ogólny zamęt i niepotrzebne zgrzyty. Nie wątpimy, iż w przyszłości podobne zjawisko więcej się nie powtórzy.

Druga sprawa jest daleko ważniejsza i może spowodować, że straże pożarne, pomimo szybkiego przybycia i jak najlepszych chęci, mogą być zupełnie bezradne w obliczu groźnego żywiołu, to też należy wyrazić zdziwienie, że zarządy lokalne lub wojewódzkie nie zwróciły dotychczas na fakt ten uwagi. Chodzi tu o t. zw. łączniki, potrzebne do łączenia wężów. Jak wiadomo, w Zagłębiu wogóle brak jest wody. Bolączka ta daje się szczególnie we znaki podczas pożaru, kiedy to po wyczerpaniu wody z okolicznych studni i dołów, straże muszą czerpać wodę z oddalonych rzek lub stawów. Dawniej używano do tego beczek, któremi przywożono wodę z oddalonych miejsc, dziś, dzięki posiadaniu motorówek, sprawa jest uproszczona, wystarczy bowiem posiadać dostateczną ilość węża i przy pomocy motoru można wodę czerpać nawet z odległości kilku kilometrów. Tymczasem, co się okazuje? Otóż każda ze straży posiada innych rozmiarów łączniki, to też w razie potrzeby nie można poszczególnych wężów łączyć i straż po zużyciu wody ze zbiornika musi po następny zapas udawać się do rzeki, co szczególnie w porze nocnej jest rzeczą niebywale uciążliwą, no i utrudnia akcję ratowniczą.

Jesteśmy pewni, iż sprawą tą zajmą się zarządy straży pożarnych i usuną anomalję, wprowadzając we wszystkich oddziałach jednolity typ nietylko wspomnianych łączników, lecz wszelkich części rekwizytów, umożliwiających jak najsprawniejsze działanie strażom w akcji ratunkowej.

Z wyższych kursów nauczycielskich.

W dniu 15 września r. b. to jest jutro o godz. 16-ej w lokalu przy ul. Małachowskiego 22, w Sosnowcu, odbędzie się posiedzenie Komisji Gospodarczej Wyższych kursów nauczycielskich z następującym porządkiem dziennym: uruchomienie Kursów, angażowanie prelegentów, budżet na rok 1926-27, regulamin Wyższych kursów nauczycielskich, wolne wnioski.

Z Wieczorowych Kursów Handlowych przy P. Z. Z. P. P. i H. w Sosnowcu.

Od 1 września trwają zapisy na Wieczorowych Kursach Handlowych przy P. Z. Z. P. P. i H. w Sosnowcu, ul. Warszawska 22. W związku z polepszeniem się ogólnej sytuacji gospodarczej w przemyśle i handlu, frekwencja zgłaszających się jest znacznie większa, niż w roku poprzednim. Niemało przyczyniło się do tego rozszerzenia programu kursów, oraz fakt, że Zarząd Związku przyobiecał absolwentom kursów pomoc w wyszukiwaniu posad.

Rozpoczęcie wykładów odbędzie się d. 15-go września r. b. o godz. 18-ej w lokalu Gimnazjum H. Rzadkiewiczowej, ul. Dęblińska 1, parter.

Kto pozwolił.

W niedzilę dnia 12 b.m. o godzinie 3 popołudniu odbyły się występy artystyczne znanego siłacza z Grodźca na placu cmentarnym koło kościoła św. Doroty. Naturalnie tłumy ciekawych gości podążyły na górę, tembardziej, że dostęp na miejsce popisu zewsząd był otwarty. Podobne występy siłaczów, nie są nowością w Grodźcu ale w tym wypadku ze względu na szacunek należny kościołowi i cześć zwłokom dwuch księży i rodziców pp. Ciechanowskich tam w kościółku spoczywających dać musimy pewne zainteresowanym wyjaśnienie.

Starostwo wydało tylko ogólne pozwolenie na urządzenie popisów w Grodźcu i to o godzinie 4 popołudniu, amatorzy natomiast lekkiego i pokaźnego zysku nie uzyskawszy pozwolenia od dozoru kościelnego i zmieniwszy uzyskaną godzinę przez starostwo samowolnie urządził popisy z orkiestrą tuż obok kośc. św. Doroty i to w czasie uroczystego nabożeństwa w kościele parafjalnym połączonego z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesji. Czyż nie jest to jawne lekceważenie władz państwowych i profanowanie miejsca świętego? Ciekawi jesteśmy, co na to powiedzą ludzie, którym kościół św. Doroty i cześć zwłokom tam spoczywającym głęboko leży na sercu.

Niepoważny odczyt.

Zamieszczone w poniedziałkowym nr. „Iskry" sprawozdanie z pobytu w Zagłębiu dwuch zamaskowanych komunistów posłów Ballina i Sochackiego, należy uzupełnić wiadomością o wizycie jeszcze jednego „działacza", mianowicie osławionego Wieniawy Długoszewskiego.

Ponieważ wspomniani powyżej agitatorzy zapowiedzieli wiece w różnych miastach, p. Długoszewski „wziął" z konieczności „wolny" w dniu tym Będzin, gdzie zresztą czuje się najlepiej.

P. Wieniawa wygłosił odczyt w kinie „Nowości" na temat dawnego i obecnego stanu niewolnictwa. Z uwagi na osobę głośnego prelegenta, na odczyt przybyło kilka osób z inteligencji, pragnąc zobaczyć osławionego działacza, poza tem salę szczelnie wypełniła młodzież żydowska. P. Długoszewski wygłosił, między innemi, ciekawy pogląd o niewolnictwie, zaznaczając, iż dawniej niewolnik, przykuty łańcuchem, musiał obracać żarna, dziś zaś człowiek jest niewolnikiem mnóstwa przepisów oraz konwenansów i jako dowód przytoczył fakt, iż ludziom np. nie wolno w pewnych godzinach uprawiać tak szlachetnej dziedziny, jaką stanowi muzyka i człowiek musi się zastosować do obowiązujących w tej mierze przepisów, co jest typowym objawem nowoczesnego niewolnictwa.

Istotnie przekonywujący argument. Poza tym humorystycznem oświetleniem niewolnictwa, p. Wieniawa ustawicznie napadał na kapitalizm, klerykalizm i władze, propagując wolnomyślicielstwo.

Po odczycie p. Długoszewski udał się w towarzystwie radnego Icka Kozłowskiego na inne zebranie, prawdopodobnie przeznaczone tylko dla wybranych.

Mili goście.

W niedzielę dnia 12 b. m. przybyła do Grodźca na górę św. Doroty Sodalicja żeńska i Stowarzyszenie młodzieży męskiej z Huty Królewskiej razem osób 100. Młodzież przybyła w karnych szeregach pod opieką patronatu o godzinie 1 popołudniu i po skromnym posiłku w cukierni Kuczyńskiego udała się na nieszpory do kościoła, skąd niebawem wyruszyła do lasu pp. Ciechanowskich. W czasie powrotu młodzież zwiedziła górę i kościół św. Doroty ubolewając nad jego upadkiem. Wieczorem powitało miłych gości w swej sali Stowarzyszenie młodzieży z Grodźca w imieniu którego przemówił do grona młodych sodalisek ks. Łojek. Niebawem po zapoznaniu się młodzieży odśpiewano kilka pieśni narodowych i monologów humorystycznych. Na zakończenie odśpiewano Rotę Konopnickiej i z sodalicyjnem pozdrowieniem „Cześć Marji" pożegnano karną młodzież śląską.

Wycieczka śląska w Grodźcu.

Z inicjatywy pani Ciechanowskiej w ubiegłą niedzielę przybyła do Grodźca wycieczka Koła Polek z Rudy śląskiej w liczbie około 100 kobiet w barwnych strojach śląskich z orkiestrą na czele. Po przyjeździe koleją do Będzina, goście furmankami i samochodami udali się wprost do siedziby państwa Ciechanowskich, gdzie przy dźwiękach orkiestry własnej spożyto śniadanie. Po śniadaniu wycieczka udała się do Kółka rolniczego, gdzie oczekiwały ją różne delegacje wraz z orkiestrą miejscową z naczelnikiem gminy p. Morakiem na czele. Tutaj gości w serdecznych słowach przywitano przemówieniami następujących osób: p. Sylwestra Wieczorka, prezesa Kółka rolniczego, pani Ciechanowskiej oraz pani doktorowej Karszowej w mieniu Narodowej organizacji kobiet. Na mowy powitalne w treściwy ale jędrny sposób odpowiedziała p. Magdalena Hulokowa, przewodnicząca wycieczki, dziękując obecnym delegacjom i organizacjom kobiecym za miłe przyjęcie i wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, poczem, po odegraniu przez orkiestrę Hymn narodowy i odśpiewaniu Roty udano się do miejscowego kościoła parafjalnego na sumę.

Po nabożeństwie udano się pochodem przy dźwiękach orkiestry własnej do klubu Grodzieckiego Towarzystwa, gdzie dzięki niestrudzonej pracy i zabiegom pani Ciechanowskiej, pani dyrektorowej Zarębskiej, pani inż. Kościukiewiczowej i innych w sali koncertowej przygotowano kilkanaście ślicznych udekorowanych w kwiaty stołów i podjęto gości sutym obiadem. Po obiedzie spędzono w towarzystwie pań grodzieckich parę chwil na zabawie wspólnej tanecznej, podczas której goście wykonali kilka oryginalnych tańców swojskich jak: „czepny", „trojaka", „miotlarza" i „krzyżaka", przyczem ogólną uwagę zwrócił oryginalny i ładny strój swojski pary drużbów weselnych. Następnie udano się z powrotem do siedziby państwa Ciechanowskich, gdzie gości przed pałacem usadowiono półkolem na krzesłach i ławkach, częstując ich owocami a następnie podwieczorkiem. Podczas spożywania podwieczorku gościom uprzyjemniał chwile pobytu miejscowy chór kościelny „Jutrzenka", który pod batutą chórmistrza-organisty p. Kostulskiego wykonał kilka ładnych utworów.

O godzinie 8 wieczorem odwieziono gości na stację Będzin, skąd odjechali pociągiem do domu, unosząc z sobą moc wrażeń z mile spędzonego dnia w Grodźcu.

Z Rady szkolnej.

W dniu 17 września rb. o godz. 16-ej przy ul. Małachowskiego 22, w Sosnowcu odbędzie się 46 posiedzenie Wydziału wykonawczego Rady szkolnej powiatowej, pod przewodnictwem sędziego R. Hermana z następującym porządkiem dziennym: przyjęcie prtokułu z poprzedniego posie-

dzenia, rozpatrzenie i uchwalenie preliminarzy budżetowych dla szkół na rok 1927, sprawy różne.

Wydawnictwo premjowane Polskiej Macierzy szkolnej.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż termin losowania wydawnictwa premjowanego Polskiej Macierzy szkolnej uległ odroczeniu, a to z tego względu, iż rozsprzedaż wydawnictwa nie dała spodziewanych rezultatów, wobec czego i część nakładu przesłana została do kolonij polskich w Ameryce.

Ze względów technicznych losowanie może się odbyć dopiero po rozsprzedaży wydawnictwa P. M. S. w Ameryce, co nastąpi w okresie 2—3 miesięcy. Ostateczny termin losowania ustalony został przeto nieodwołalnie na dzień 31 grudnia rb.

Nowe znaczki pocztowe.

Generalna dyrekcja poczt i telegrafów wydała nowe znaczki pocztowe po 20 gr. Znaczki te o wymiarze 20.2×25.5 mm., przedstawiają widok żaglowca na morzu, ujęty w ramkę w stylu renesansowym. W górnej części znaczków widnieje napis „Poczta Polska“, w dolnej zaś „20 gr.“ i godło państwa pośrodku. Kolor znaczków ciemno-czerwony. Znajdujące się w sprzedaży 20-groszowe znaczki pocztowe dawnego wydania są ważne aż do wyczerpania.

Do akademików.

Zarząd akademickiego Koła Zagłębian w Warszawie prosi za naszem pośrednictwem koleżanki i kolegów o przybycie w środę tj. jutro o godz. 10 rano do sali Związków zawodowych na Pogoni przy ul. Marjackiej, celem ostatecznego omówienia mającej się odbyć imprezy oraz podziału pracy. Niechaj nikogo nie brakuje!

Konferencja.

W piątek 17 bm. w Inspektoracie pracy odbędzie się konferencja dozorców domowych w Sosnowcu.

Lustracja.

Wczoraj inspektor pracy p. Gallot przeprowadził lustrację Walcowni Renard w Sosnowcu. Podczas pobytu p. inspektora zlikwidowano również szereg drobnych zatargów między robotnikami a zarządem Walcowni.

Prymicje w Grodźcu.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Grodźcu prymicje nowowyświęconego ks. M. Rzadkowskiego. O godzinie 10 i pół nowego kapłana wyprowadzą z domu jego rodziców do kościoła parafjalnego, gdzie wobec Boga i ludzi odprawi on pierwszą mszę św. Kazanie okolicznościowe wygłosi ks. kan. Wieczorek z Łodzi.

Po skończonych ceremonjach prymicjant udzieli błogosławieństwa rodzicom, kapłanom oraz wiernym. Dana uroczystość zapowiada się imponująco.

Krwawe porachunki w Sielcu.

Ulica Sielecka w Sosnowcu w ub. sobotę była widownią niecodziennej krwawej awantury.

Ulicą tą nawprost ul. Barbary przechodzili dwaj bracia Kołodziejowie: Andrzej i Józef, obaj dobrze już podchmieleni. Nagle do braci podszedł znany awanturnik Koroń w otoczeniu kilku kompanów, któremu także kurzyło się niezgorzej z czubów i wszczął z Kołodziejami awanturę na tle jakichś osobistych porachunków. Gdy wyczerpano już zapas słów, poszły w ruch laski. Najbardziej pobity został Andrzej Kołodziej.

Kołodzieje napastowani przez przeważającą liczbę kompanów Koronia, widząc, że laskami niewiele zrobią, pobiegli do domu, gdyż mieszkają obok miejsca awantury, przy ul. Sieleckiej 35. Tam Andrzej uzbroił się w tasak, Józef zaś w siekierę. Tak uzbrojeni rzucili się w pogoń za Koroniem, który wycofał się już z placu bitwy.

Podczas pogoni zaszedł wypadek zupełnie nieoczekiwany. Oto Józef pragnący pomścić krzywdę brata, podniecony widokiem krwi i wypitym alkoholem, stracił zupełnie świadomość i natknąwszy się w ciemnościach na brata swego Andrzeja huknął go w głowę siekierą, sądząc że spotkał uciekającego Koronia. Andrzej padł na ziemię nieprzytomny, broczący obficie krwią.

Józef przyjrzawszy się bliżej powalonemu na ziemię, stwierdził jak się w swem zaślepieniu pomylił, stając się nieomal bratobójcą. Zawiadomiono natychmiast policję, która zajęła się ciężko rannym.

Andrzej Kołodziej ma naruszoną czaszkę. Odwieziono go na kurację do szpitala Kasy chorych na Renardzie.

Przeprowadzeniem śledztwa zajęła się policja.

Uwadze policji.

Przy ulicy Leszno w Sosnowcu, pomiędzy fabryką meblową a fabryką p. Szafrugi na pustym placu, widzi się przez cały dzień grupy wyrostków, grających w karty na pieniądze lub bez i przy tej grze niemiłosiernie klnących i używających nieprzyzwoitych słów.

Warto, by policja w to wejrzała i rodziców wyrostków zmusiła do posłania synów do szkoły.

Kradzieże.

Porucznikowi P. K. U. Grzeszcze Tadeuszowi nieznany sprawca skradł z zamkniętego mieszkania garderobę wartości 400 zł.

Nieznani sprawcy zakradli się również do mieszkania Emilji Zięba w Ząbkowicach za pomocą otwarcia okna, skąd wynieśli wszystką garderobę. Poszkodowana oblicza straty na 820 zł.

Głosy publiczne.

Szkolne domy wycieczkowe w całem państwie.

Okólnik Min. W. R. i O. P. z dnia 19 maj 1926 r. O. Prez. 3460-26 (Dz. U. Min. Nr. 12 z dn. 1-9 rb.) polecił Dyrekcjom szkół państw. zarówno średnich ogólnokształcących jak zawodowych i Semin. naucz. **składać corocznie 25 procent uczniowskich opłat** na fundusz gier i zabaw ruchomych do P. K. O. na konto czekowe 30173 na rzecz Rady naczelnej wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego z przeznaczeniem **na szkolne domy wycieczkowe.**

Pragnąc przyspieszyć początek tej ważnej akcji i oddać do użytku młodzieży już **w lecie 1927 roku** cały szereg domów wakacyjnych (na cele kolonji wakacyjnych) oraz domów wycieczkowych (punktów oparcia dla pieszych wycieczek młodzieży). Ministerjum poleca dyrekcjom, aby tego roku wpłacono po 1 zł i zachęca do dobrowolnych wpłat.

Rozporządzenie to ma doniosłe znaczenie wychowawcze. Wpłynie to dodatnio na wzmożenie się ruchu wycieczkowego w szkołach w dziedzinie krajoznawczej.

Komunikując społeczeństwu niniejsze zarządzenie pragnę operować konkretami.

Powstają takie domy wycieczkowe na Helu, w Tatrach, Babiej Górze, Krakowie, Lwowie, na Pokuciu, Pszczynie, Katowicach, **w Zagłębiu w Sosnowcu,** w Górach Świętokrzyskich, Warszawie, Łodzi, Białowieży, Nieświeżu, Wilnie, Poznaniu, Toruniu, w Gdańsku, Ojcowie itp.

Młodzież naszego Zagłębia wie, gdzie są stałe domy noclegowe Naczelnej Rady wychowania fizycznego. Udaje się na taką wycieczkę tem chętniej, że będą to domy bezpłatne i koszta wycieczek minimalne.

Wzmoże się przez to ruch wycieczkowy. A szczególnie Zagłębie powinno dążyć, aby nasza młodzież z braku powietrza, jak najwięcej podróżowała i kraj zwiedzała. Nic tak nie uczy miłości kraju jak piesza wędrówka i własny znój.

Na powyższą sprawę zwracam uwagę **Radzie wychowania fizycznego w Sosnowcu.** Zagłębie z jego kopalniami, fabrykami z bliskością Górnego Śląska, Krakowem, Olkuszem, z całym jego **wielkim przemysłem** nadaje się szczególnie, by było w szeregu **pierwszą z placówek,** gdzie powstać winien dom wycieczkowy na 300 łóżek. Kto z młodzieży pierwszy raz, z części kraju rolniczej, przybywa do Zagłębia i widzi to morze świateł w nocy i ten las kominów, zachwyca się i widzi to bogactwo kraju, tę potęgę umysłu ludzkiego, nabiera śmiałości do lotu, ufności we własne siły, że Polska to wielkie i możne państwo: nabiera chęci do pracy w swojem zacisznem środowisku.

Zagłębie magnetyzuje ludzi i utwierdza ich, że Polska jest jednak potężna, tylko chcieć w niej pracować.

Rada wychowania fizycznego powinna zainicjować konferencję dyrektorów wszystkich szkół średnich i nauczycieli wych. fizyczn. oraz przedstawicieli Zarządu miasta Sosnowca.

Miasto powinno zaofiarować przystępny i dogodny plac. Konferencja ta powinna wystosować umotywowany memorjał do Min. W. R. i O. P. i do Naczelnej Rady wychowania fizycznego i prosić o budowę domu noclegowego dla Zagłębia w Sosnowcu, jako punkt jeden z pierwszych.

Jeżeli chodzi o domy na **cele kolonij wakacyjnych,** to na ten cel dla młodzieży Zagłębia nadają się dwa urocze zakątki naszego powiatu nad Białą Przemszą: **Maczki i Okradzionów.** Obydwie miejscowości są nad rzeką, mają rządowe lasy, leżą w pobliżu.

Ekspedycja hufców wakacyjnych na 3-tygodniowe wytchnienie na słońcu, plaży, w lesie może się odbywać pieszo, bez kosztów. W ciągu jednych wakacyj mogą wszystkie szkoły raz męskie raz żeńskie odbywać wywczasy. Budowa letnisk nad Przemszą jest łatwą do uskutecznienia w Okradzionowie i Maczkach, bo są tam tereny rządowe, a budynki będą także rządowe. Chodziłoby o wyszukanie przez Radę wych. fiz. i Komitet dyrektorów w porozumieniu z Zarządem lasów i dóbr państwowych odpowiednich miejsc na miejscu. Materjał cały należałoby opracować, memorjał wystosować i działać szybko a sprawnie, z tej racji, że żaden zakątek kraju nie jest tak potrzebującym świeżego powietrza jak dzieci Zagłębia.

W imieniu naszej młodzieży kładziemy tę sprawę na sercu Radzie wych. fiz., która swą działalnością bądź co bądź wybiła się na pierwszy plan, że dobrym przykładem służy innym.

Z naszej strony podkreślić musimy, że od 4 lat w piśmie naszem pojawiały się w tym kierunku artykuły o charakterze społecznym z ręki pedagogów, jak np. artykuł: Szkoła — Hotel lub wcześniejszy: Szkoła a wycieczki.

N.

Życie gospodarcze.

Eksploatacja portu w Gdyni,

MEMORJAŁ FIRM WYTWÓRCZO-EKSPORTOWYCH DO MINISTRA P. I H.

Mając wielkie zainteresowanie w prawidłowej i dobrej eksploatacji nowobudowanego portu w Gdyni i biorąc żywy udział w imporcie i eksporcie towarów polskich, dwadzieścia kilka firm wytwórczo-eksportowych w Polsce zainteresowanych w racjonalnem wyzyskaniu zdolności naładunkowej nowopowstającego portu, złożyły w dniu 10 bm. na ręce p. ministra przemysłu i handlu memorjał, w którym chciałyby na wzór istniejących organizacyj innych portów w przeważnej części Europy zaproponować Rządowi założenie Tow. Akc. dla celów eksploatacji i dalszej rozbudowy portu w Gdyni na zasadach następujących:

1) Tow. Akc. otrzymałoby od Rządu na eksploatację urządzeń portowych w Gdyni na lat 36 płacąc Rządowi 20 proc. opłat portowych brutto w Gdyni rocznie.

2) Tow. Akc. wypuściłoby akcje imienne na sumę 3.000.000 zł., połowę powyższych akcyj imiennych przyjąłby Rząd polski, wpłacając jako apport częściowo te urządzenia, jakie na własny rachunek dzisiaj poczynił (krany do przeładunku węgla). W ten sposób Rząd byłby właścicielem Towarzystwa Akc. w 50 proc. i miałby pełną możność kontroli i nadzoru nad eksploatacją prawidłową portu, oddając samą eksploatację inicjatywie prywatnej, czynnikom najbardziej zainteresowanym w rozbudowie i rozwoju portu w Gdyni.

Praktyka dotychczasowa w Europie wykazała, że porty, będące w zarządzie państwa, prosperują gorzej, aniżeli porty, które są w zarządzie Tow. Akc. z udziałem bądź miast, bądź państwa.

Z tego względu niżej podpisane towarzystwa mają nadzieję, że Rząd przychyli się do powyższego wniosku i pozwoli polskiej inicjatywie prywatnej, zainteresowanej najwięcej w eksporcie i imporcie, przyczynić się do prawidłowej eksploatacji i rozwoju pierwszego polskiego portu w Gdyni.

Memorjał został podpisany przez następujące osoby i instytucje:

A. Wieniawski, Hipolit Gliwic, Feliks Hilchen, Edmund Krzyżanowski, Bank Cukrownictwa w Poznaniu, Warszawskie Towarzystwo kopalń węgla i zakładów hutniczych, „Elibor“, Tow. Akc. przemysłowo-handlowe Ł. J. Borkowski, Związek polskich fabryk portland-cementu, Bank Kwilecki, Potocki i S-ka, Sp. akc. handlowo-rolnicza „Kooprolna“, Syndykat rolniczy warszawski, Towarzystwo sosnowieckich fabryk rur i żelaza, Zjednoczone warszawskie Towarzystwo transportu i żeglugi polskiej S. A., Bank Handlowy w Warszawie, Giesche Sp. akc. Rada naczelna Związków drzewnych w Polsce, Sarmacja, Zarząd Tow. żegl. morskiej S. A., Związek zawodowy cukrowni b. Królestwa Polskiego, Syndykat polskich hut żelaznych Sp. z ogr. odp., „Ruber“ Związek kopalń górnośląskich, Fulmen górnośląski handel węgla, Polskie kopalnie skarbowe na G. Śląsku Fürstlich Plessische Berwerks-Direktion.

Kronika gospodarcza.

DODATEK DO OPŁAT STEMPLOWYCH. Doszło do wiadomości Ministerjum skarbu, że nie wszystkie osoby, obowiązane do pobierania opłat stemplowych, doliczają przy ich poborze nadzwyczajny, 10-procentowy dodatek, przewidziany w par. 1 rozporządzenia ministra skarbu z dnia 8-9 1926 r.

Ministerjum skarbu zwraca uwagę na powyższe rozporządzenie a w szczególności na ustęp w par. 6 tego rozporządzenia, według którego poborca opłat stemplowych obowiązany jest do obliczania i poboru omawianego dodatku.

Niestosowanie się do tego postanowienia pociągnie za sobą ściągnięcie niepobranych kwot dodatku z funduszów poborcy.

BANK POLSKI. W ciągu sierpnia rb. w Banku Polskim znacznie wzrósł zapas walut, dewiz i innych należności zagranicznych. Wynosił on (netto) w ostatnim dniu lipca 41 miljony zł. parytetowych, w ostatnim zaś dniu sierpnia 83 milj. obieg biletów Banku Polskiego w tymże okresie wzrósł z 511 na 560 milj. Pokrycie biletów Banku Polskiego złotem i dewizami wzrosło z 35 proc. na 35 proc. Cały obieg pieniężny, tj. bilety Banku Polskiego łącznie z biletami zdawkowymi i bilonem wynosił 31 sierpnia rb. 1.007 milj. przyczem należy zaznaczyć, że na bilety zdawkowe i bilon z tej sumy przypada: 41 proc., wówczas, gdy w dn. 31 lipca bilon i bilety zdawkowe stanowiły 48 proc. ogólnej sumy obiegu a w dn. 30 czerwca nawet 51 proc.

Z giełdy warszawskiej.

Notowania giełdy z dnia 13.9 1926 r.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 9.00 — 9.25, Polski 94.00 — 89.50, Sp. Zarobkowych 7.30. Puls 5.25. Spiess 1.10. Siła i Światło 27.00 Czersk 0.48.—0.50—0.48, Michałów 0.40 Firlej 0.70—0.72, Węgiel 76.00, Nobel 3.50. Modrzejów 4.90—4.50, Ostrowieckie 7.70—7.50, Pocisk 1.80, Rudzki 1.35 — 35, Żyrardów 15.00, 14.50, Haberbusz 86.00, Majewski 15.00, Handlowy 3.90, Zachodni 2.10. Kijewski 0.22, Spiss 2.55, 2.65, Elektryczność 43.50. Chodorów 101.00 Częstocice 1.47—40, Cukier 3.70 —30, Łazy 0.16—17, Pol. Nafta 0.58, Fitzner 3.00—10—3.00, Norblin 1.40—1.35, Parowozy 4.44—42, Rohn 0.65, Starachowice 2.49—33. Borkowski 1.85, 1.60 Żegluga 0.20

WALUTY i DEWIZY.

Dolar 8.97—8.96 i pół.
Nowy Jork 9.00,
Londyn 43.86.
Paryż 26.00.
Praga 26.72.
Włochy 32.68.
Belgja 24.75.
Szwajcarja 174.30.
Holandja 361.75.
Dolar prywatnie 9.00.

Tendencja dla akcyj słaba.

Dla walut mocniejsza.

Kronika sportowa.

„Naprzód“ Lipiny — K. S. „Sosnowiec“ 2:1 (0:1. Onegdaj sportowcy Sosnowca mieli możność ujrzenia ładnej gry, co niezbyt często się u nas zdarza.

Na boisku Sosnowca zmierzyły się z sobą kluby: K. S. „Sosnowiec“ najsilniejszy w Zagłębiu i K. S. „Naprzód“ z Lipin. jeden z poważniejszych A klasowych klubów Śląska. Do połowy gra nie dała żadnego wyniku, dopiero w drugiej połowie ładną główką, z podania Skwarka, zyskuje Puz jeden punkt dla Sosnowca. Gra nabiera szybszego tempa. W 30 minucie Naprzód wyrównywa, zaś w parę minut później zdobywa drugą bramkę, a tem samem i zwycięstwo.

Z przyjemnością stwierdzić należy, że na wczorajszych zawodach nie słyszało się nawoływań i krzyków graczy na boisku, co dawniej stale się zdarzało.

Sędziował dobrze p. Kałkowski.

Pomimo, że Sosnowiec poniósł stosunkowo niewielką porażkę, jednakże dowiódł jeszcze raz, że rzeczywiście jest najpoważniejszym klubem w Zagłębiu i zostanie napewno mistrzem, tembardziej że jedyny konkurent Victoria nie przedstawia się zbyt groźnie.

Polska — Turcja 6:1 (1:0). Rozegrane w ub. niedzielę we Lwowie międzynarodowe zawody piłkarskie Polska — Turcja przyniosła piłkarstwu polskiemu wysokocyfrowe zwycięstwo 6:1.

Korowód małżeński w Hollywood.

MANJA ROZWODÓW WŚRÓD „GWIAZD“.

Hollywod jest jedynem miastem na kuli ziemskiej, gdzie wszyscy prawie mieszkańcy są miedzy sobą spokrewnieni.

Pokrewieństwo to nastąpiło na skutek ciągłych rozwodów i ślubów „gwiazd“ filmowych.

Dla ilustracji powyższego—mały przykład: Mary Pickford, nim wyszła zamąż za Douglas Fairbanksa, była żoną Owena Moore'a; brata tego ostatniego.

Tom, Mat i Joe zostali jej szwagrami, a że byli oni żonaci, więc żony ich zostały szwagierkami Mary.

Ale żona Toma, Alice Joyce, rozwiodła się z nim i wyszła zamąż za Jamesa Rogera. Porzucony Tom poślubił niebawem Renee Adoree.

W konsekwencji — Mary Pickford zyskała nową szwagierkę (Renee Adoree) i nowego szwagra (w osobie Jamesa Regera).

Pierwszy mąż Mary ożenił się z Kathryn Pery, zachodzi więc pytanie, czy i ta ostatnia nie jest spokrewniona z obecną panią Fairbanks.

Gloria Swanson ma obecnie już trzecie go męża. Pierwszym szczęśliwym jej małżonkiem był Wallace Berry, drugim — Herbert Lomborna, trzecim wreszcie po roku współżycia z drugim) — Markiz de la Falaise de la Coudrai.

Pierwszy mąż Glorji, Wallace Berry, ożenił się z p. Gilma (której znowu pierwszym mężem był p. Schwat).

Perypetje małżeńskie ś. p. Rudolfa Valentino są wszystkim już znane.

Paulina Frederick trzykrotnie przyrzekała dozgonną miłość i wierność. Jej trzema towarzyszami (krótko trwałymi, coprawda) życia byli: Frank Andrew, — znany architekt, Willard Mack, wreszcie towarzysz lat dziecinnych — Butherford.

Powszechnie lubiany i popularny Lew Cody trzykrotnie rozwodził się, po to, by trzykrotnie poślubić tę samą osobę, którą jest znana artystka, Dorothy Dalton.

Ostatecznie jednak ta ostatnia, nie doczekawszy się widocznie ponownych oświadczyn swego dotychczasowego małżonka, wyszła zamąż za Artura Hammersteina.

Widzimy więc, że kolonja hollywoodzka nie grzeszy stałością uczuć.

Miejscowość Tia Juana w Kalifornji znana jest z tego, że można tam, b. szybko i bez wielkich formalności otrzymać rozwód.

Miejscowość ta ma więc zaszczyt goszczenia w swych murach b. często najpopularniejszych artystów.

Z całej Polski.

AŻ BRAKŁO KARAWANÓW.

Zakaz grzebania żydów w czasie świąt uroczystych sprawił, iż w niedzielę jako w wolnym dniu odbyło się w Warszawie zgórą 60 pogrzebów na cmentarz starozakonnych. Z braku dostatecznej liczby karawanów i służby pogrzebowej, przewożenie zwłok na cmentarz musiało się odbywać w tempie przyspieszonem i wywoływano różne scysje. W wielu wypadkach krewni musieli sami wynosić zwłoki z mieszkań do karawanu bez zachowania niezbędnych ze względów zdrowotnych ostrożności.

REKORDOWY DZIEŃ TARGÓW WSCHODNICH.

W niedzielę 12 b. m. Targi Wschodnie ustanowiły jedyny w swoim rodzaju rekord. Napływ publiczności był niebywały. Liczba zwiedzających doszła do rekordowej cyfry 25.000. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że prócz tego za biletami stałymi zwiedziła w dniu tym wystawę jeszcze pewna ilość osób, to cyfra ta powiększy się znacznie, ustanawiając w ten sposób rekord powodzenia.

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Będzinie podaje do publicznej wiadomości, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Hersza Jakóba Holendera, Moszka Lajtnera, Icka Izraela Londnera, Moszka Gielbarda i Nachmana Najmana, dnia 24.9 1926 r. w Będzinie odbędzie się publiczna licytacja ruchomości należących do nazwanych a składających się z maszyn do szycia, bieliźniarek, krzeseł, zegarów i t. p. na ogólną kwotę zł. 600.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie.

Spis sekwestrowanych przedmiotów przejrzeć można w Urzędzie Skarbowym w Będzinie w dniu licytacji do godz. 10-tej rano.

Sekwestrator Skarbowy Binkiewicz.

Będzin, dnia 7.9 1926 r. 5278

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Będzinie podaje do publicznej wiadomości, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Izaaka Finera Bernarda Rechnica, Berka Goldberga, Arona Meryna, Flaka i Goldsztajna, Abrama Lajzerowicza, Estery Pańskiej i Frajmana Izraela, dnia 16 września 1926 r. w Będzinie odbędzie się publiczna licytacja ruchomości należących do nazwanych, a składających się z talerzy, lamp, kieliszków, smoły szewskiej, wosku, materjałów na płaszcze i różnego rodzaju mebli w dobrym stanie na ogólną kwotę zł. 2.300.

Spis przedmiotów przejrzeć można w dniu litacji w Urzędzie skarbowym w Będzinie do godz. 10 rano.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

5275 Sekwestrator Skarbowy Binkiewicz.

Będzin, dnia 9 9 1926 r.

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Będzinie podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Londnera Izraela Icka Zmudzkiego Szymona, Rechnica Bernarda Rosenbluma Szlamy od godz. 10-tej rano w Będzinie odbędzie się licytacja publiczna dnia 17 września 1926 r. dla sprzedaży ruchomości należących do nazwanych a składających się: z maszyny do szycia, szafy dla ubrania, i 15 jesionek w dobrym stanie na ogólną kwotę zł. 705.

Spis przedmiotów przejrzeć można w dniu licytacji w Urzędzie Skarbowym w Będzinie do godz. 10-ej rano.

Sekwestrator: Binkiewicz.

9.IX 1926 r. 5277.

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Będzinie podaje do publicznej wiadomości, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Moryca Nowera, Szwarcbauma Rachmiła, Epszteina Szmula, Lajtnera Berka, Rabinowicza Szlamy, Grzanki Jana i Tokawskiego Fromaina w Dąbrowie Górniczej dnia 15 września 1926 r. odbędzie się publiczna licytacja ruchomości należących do nazwanych, a składających się z szaf na ubranie, otoman, biurek, kredensów, krzeseł różnych towarów i t. p. na ogólną kwotę zł. 4000.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

Spis przedmiotów przejrzeć można w Urzędzie Skarbowym w Będzinie w dniu licytacji do g. 10 rano.

Sekwestrator skarbowy Staciwiński.

Będzin, dnia 7-IX 1916 r. 5279

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Będzinie podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Gabrjela Lajtnera odbędzie się licytacja publiczna dnia 21 września 1926 r. od godz. 10 rano w Dąbrowie przy ul 3 Maja 15 dla sprzedaży ruchomości należących do nazwanego: 1) maszyna do pisania zł 200, 2) szafa do ubrania zł. 100, 3) kredens pokojowy zł. 200, 4) biurko dębowe zł. 30, 5) etażerka zł. 15, 6) zegar zł. 100, 7) Kozetka itp. zł. 80.

Sekwetrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

Sekwestrator J. Binkiewicz.

7-9-1926 r. 5280

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Będzinie podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Demberszego Józefa, Wekselmana Motla i Staszewskiego Józka od godz. 10 rano w Będzinie przy ul. Małachowskiego 16, odbędzie się licytacja publiczna dnia 21 i 24 września 1926 r. dla sprzedaży ruchomości, należących do nazwanych, a składających się z 12 par kamaszy nowych, kredensu, stołu, krzeseł, szaf na ubranie i t. p. na ogólną kwotę zł. 570.

Spis przedmiotów przejrzeć można w dniu licytacji w Urzędzie Skarbowym w Będzinie do godz. 10 rano.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

5276 Sekwestrator: Z. Binkiewicz.

9 9 1986 r.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 20 września 1926 r. o godz. 10 w Dąbrowie-Górniczej przy ul. Staszic odbędzie się licytacja w 1 terminie ruchomości składających się z motorów elektr. siły 15 i 2 H. P. wagi, sortowni, kotłowni, maszyny do pisania, 1000 ton, miału węglowego, oraz różnych budynków drewnianych i urządzeń kopalnianych, oszacowanych na zł. 6,640 należących do Kopalni węgla „Michał" na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10—11 rano spis zaś takowych codziennie od 8 do 9 Okręgowego Egzekutora przy Powiatowej Kasie Chorych w Dąbrowie ul. Sobieskiego nr. 11 Dąbrowa, dn. 9 września 1926 r.

Okręgowy Egzekutor przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu Okręgu Dąbrowskiego
5286 (—) A. Wróbel.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Cegła szamotowa ogniotrwała detalicznie i hurtowo sprzedaje fabryka ceramiczna „Józefów" po cenie niskiej. Telefon 3-42, Sosnowiec. 5180-1

Sprzedam motocykl „Indian" dwucylindrowy na chodzie. Niemce, dom Kokota. 5222-2

Plac do sprzedania przy ulicy Swobodnej. Wiadomość: Częstochowa, Nowokielecka 16, Kulak. 5294-2

Magistrat m. Sosnowca zawiadamia zainteresowanych, iż obniżył cenę blachy cynkowej (Nr. 6,11,12) za zł. 1.85 na zł. 1.75 za 1 klg i sprzedaje nadal w partjach conajmniej po 500 kg. — Zgłoszenia w godzinach 8 rano do 1-ej (ul. Warszawska nr. 6, II piętro, pokój nr. 22). 5287-2

KSIĄŻKI naukowe i beletrystyczne okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: ul. Piłsudskiego 31, m. 57. 5292

Kupię używaną maszynę do pisania w dobrym stanie z polsko-niemiecko-francuskiem pismem Łaskawe zgłoszenia pod M. 389 do Administracji niniejszego pisma. 5 45-2

ŻYTO „Petkuskie" można nabyć ul. 1 Maj 23. 5240-1

Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Potrzebny czeladnik do robót stelmarskich i stolarskich. Wiadomość Filja „Kurjera Zachodniego" Grodziec 5244-1

Potrzebna inteligentna panna z szyciem do 3-letniego chłopczyka, Piłsudskiego 8 Zalewski. 5271

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Sklep do wynajęcia z mieszkaniem lub bez mieszkania, Dąbrowa Sławkowska 5 Kudelski. 5254

Pokój umeblowany wynajmę. Wiadomość: Sosnowiec, Warszawska, pralnia Kwapisza. 5258-1

Mieszkanie, 6 pokoi z kuchnią z kompletnie urządzonym salonem do oddania (Mysłowice) lub do wymiany na 4 pokojowe mieszkanie w Sosnowcu od dnia 1 lub 15 października rb. Zapytania pod „F. L." do Adm. „Kurjera Zach". 5293

Sklep i koncesja tytoniowa śródmieście Dąbrowy odstąpię tanio Wiadomość [illegible] Dąbrowa 5266 2

Przyjmuję uczniów na stancję z utrzymaniem ul. Chemiczna 6, m. 9, II piętro front. 5285-2

Przyjmę 2-ch uczni na stancję. Wiadomość Sosnowiec, Czysta 8, J. Trenka 5298-2

Poszukuję mieszkania 2 lub 3 pokoje z kuchnią. Mogę zapłacić za rok. Sosnowiec. Szewcka 12, m. 3. 5296-2

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

Stenografji wyucza listownie szybko tanio. Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12 Żądajcie bezpłatnych prospektów. 10

Udzielam lekcji muzyki zaawansowanym. 3 Maja 13, I p. 5145-1

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sokołowicza Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów! 4036

Instytut Muzyczny przyjmuje uczni na naukę skrzypiec, fortepianu, kompozycji. Klasę śpiewu objął prof. Wiliński, uczeń prof. Forstena z Wiednia. Prospekty bezpłatne wysyła sekretarjat Katowice, Teatralna 7, obok teatru. Zniżki kolejowe. 5046-1

Nauczycielka rutynowana udziela lekcji u siebie w domu dorosłym i dzieciom od lat 6 i wzwyż w kompletach Piłsudskiego 64, II piętro. 5214-1

Muzyki (fortepian) udziela rutynowana nauczycielka. System prof. Domaniewskiego świadectwa konserwat. Warszawskiego i Drezdeńskiego. Ul. 3 Maja (dawniej Dytlosku) nr. 33, m. 51, sien 6, parter. 5273

Dyplomowana nauczycielka muzyki absolwentka Warszawsk. konserwat. z długoletnią praktyką, udziela lekcji gry fortepianowej. Informacje od 4 do 6 w. Katowice, Stawowa 20, Pal ulon, w środy: Mysłowice, Dyr. Cel, Krakowska 24. 5290

Różne.
10 groszy za wyraz.

ZAKŁAD tapicersko-dekoracyjny Bolesława Ratajskiego w Sosnowcu, ul. Głowackiego 5 przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie tapicerstwa. Uskutecznia przeróbki mebli starych, materacy i t. p. Ceny wyjątkowo przystępne. Telefon 8-37 4900—7



POMNIKI gotowe w wielkim wyborze po cenach możliwie niskich poleca zakład kamieniarski Jana Zagórskiego, Sosnowiec, Aleja Nr. 8. Tam się wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarstwa. 4923

Powracającym z wakacji polecamy czytelnię bogato zaopatrzoną w nowości. Biblioteka „Wygody". 5269

Z dniem 15 września 1926 r. rozpoczynam kurs robót ręcznych w Siemianowicach ul. Smiłowskiego 1. 41 parter. na lewo (2 razy w tygodniu, 5 złot miesięcznie). A. Hamburgerowna. 5299-2

Jest do odebrania za zwrotem kosztów damski szalik zgubiony w kinie „Udziałowy" 11-go o 10-ej wieczorem. Adres Warszawska 18 m. 3, II piętro. 5372

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Stefan Kolik zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U Miechow. 5227-2

Rególski Franciszek zgubił paszport wydany przez gminę Bobrowniki oraz legitymację związkową 5243-2

Zgubiono dowód kolejowy, wydany przez Dyrekcję Warszawską, na imię Felicjana Ożarowskiego Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem [illegible]

Zgubiono dowód osobisty kolejowy Sabiny Gębczyńskiej. Łaskawy znalazca zechce zwrócić na adres tego dowodu. 5265

Wewióra Władysław zgubił książeczkę Kasy chorych. 5289

Lucja Szeląg zgubiła paszport III kat. wydany przez Urząd Starosty w Sosnowcu. 2291

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**
Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy 50 gr.
W tekście . . . 35 .
Za tekstem . . . 15 .
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy) 15 gr.
. . . (do 80 .) 25 .
. . . (do 100 .) 30 .

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Poszuk. pracy 5 gr. za wyraz. Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: Redakcja: Piłsudskiego 4. Telef. 64. Administracja: Deblińska 1. Telef. 73. Adres dla depesz: **„KURJER ZACHODNI".**

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".